



"Jam jest  
Alfa i Omega -  
Pierwszy i Ostatni,  
Który jest,  
Który był,  
Który przyjdzie"

**GŁOS**  
**KATOLICKI**

22. 11. 1998  
Nr 40 (1845) Rok XL

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**

Giotto (1266-1337) - "Christ en majesté" (Padoue, Chapelle Scrovegni).



## LITURGIA SŁOWA

## Uroczystość Chrystusa Króla

## PIERWSZE CZYTANIE (2 Sm 5, 1-3)

Czytanie z *Drugiej Księgi Samuela*

Wszystkie pokolenia izraelskie zeszyły się u Dawida w Hebronie i oświadczyły mu: „Oto my kości twoje i ciało. Już dawno, gdy Saul był królem nad nami, ty wyprawiałeś się i powracałeś na czele Izraela. I Pan rzekł do ciebie: Ty będziesz paść mój lud, Izraela, i ty będziesz wodzem dla Izraela”. Cała starszyzna przybyła do króla do Hebronu. I zawarł król Dawid przymierze z nimi wobec Pana w Hebronie. Namaścili więc Dawida na króla nad Izraelem.

## DRUGIE CZYTANIE (Kol 1, 12-20)

Czytanie z *Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan*

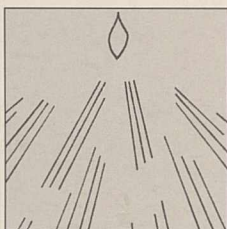
Bracia: Dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości. On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie,

odpuszczenie grzechów. On jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała, to jest Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem Bóg, by w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego i dla Niego znów pojednać wszystko ze sobą: i to co na ziemi, i to co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez Krew Jego Krzyża.

## EWANGELIA (Łk 23, 35-43)

*Słowa Ewangelii według świętego Łukasza*  
Gdy ukrzyżowano Jezusa, lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco

mówili: Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym. Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie. Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest król żydowski. Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, uragał Mu: Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz. My przecież sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił. I dodał: Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do Swego Królestwa. Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę powiadam ci: Dziś z Mną będziesz w raju.

JEZUS NAZAREJCZYK  
KRÓL ŻYDOWSKI

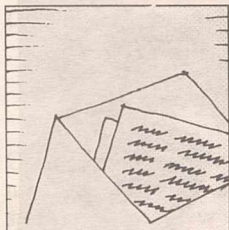
ny, a za tydzień rozpoczynamy Adwent! Radosne wołanie „Chrystus Królem...”, wywodzi się z tytułu nadanego Jezusowi w Betlejem przez Mędrców ze Wschodu, a napis na Krzyżu z decyzji Piłata: „Com napisał, napisałem”. W połączeniu tych dwóch momentów nadania Chrystusowi najwyższej władzy nad wszystkim co ziemskie i niebiańskie widać odwieczną walkę między dobrem a złem w świecie. Nadanie tytułu królewskiego Jezusowi spowodowało radość dobrych ludzi. CHRYSTUS KRÓL: nauczał, czynił cuda, kierował działalnością Apostołów, założył Kościół i był nadzieją pierwszych Chrześcijań w czasie prześladowań i zniewalania człowieka przez „fałszywych królów”. CHRYSTUS KRÓL równocześnie jednak przestraszył Heroda swoim tytułem. Herod kazał wymordować niewinne dzieci betlejemskie. Ważni i „wplywowi” ośmieszali działalność Chrystusa Króla. Szatan na pustyni za pokłon, tylko za pokłon, obiecywał oddać Chrystusowi Królowi wszystkie królestwa tego świata. „Idź precz szatanie! Samemu Bogu będziesz się kłaniał”. Drwił również z

Królestwa Chrystusowego jeden z wiszących na krzyżu. Drugi zmobilizował się do refleksji, prosił o przebaczenie. Chrystus publicznie ofiarował mu zbawienie. Areligijny Piłat chciał chyba ośmieszyć Żydów i dlatego nad głową ukrzyżowanego Chrystusa umieścił to, co usłyszał z samych Jego ust: „Tak jestem Królem”, ale już dalsza odpowiedź: „Moje Królestwo nie jest z tego świata” absolutnie go nie interesowała, a z resztą myślał: „martwy”, Król cóż to za zagrożenie! A jednak CHRYSTUS KRÓL stał się ogromnym zagrożeniem dla świata, dla świata opanowanego przez szatana. Jeżeli w Chrystusie wyznajemy Króla Wszechświata, to opowiadamy się po stronie Dobra. Pochylona poprzeczka na prawosławnym Krzyżu, to właśnie znak zbawienia jednego ze złoczyńców, to znak istnienia Dobra i Zła w świecie, to znak Zwycięstwa i Przegranej. Dzisiejsza uroczystość stawia przed naszymi oczami Najprawdziwszego Króla Wszechczasów, a my patrząc na Niego wybierajmy BogaKróla...

Jakże często kapłanom, rodzicom, wierzącym i znającym katechizm - dzieci, młodzież, a nawet dorośli zadają pytanie: „Co znaczą litery na Krzyżu Chrystusa, nad Jego głową?” A jeszcze w większym zakłopotaniu jesteśmy, gdy ktoś zapyta nas dlaczego prawosławni mają krzyż z trzema poprzeczkami, z których mniejsza znajduje się nad głową Chrystusa a druga u Jego stóp.

Spojrzenie na Krzyż - nawet na Krzyż Prawosławny - może pomóc w zrozumieniu sensu dzisiejszej uroczystości, którą rozpoczynamy radosnym śpiewem: „Chrystus Wodzem, Chrystus Królem, Chrystus, Chrystus Władcą nam”, kiedy Kościół proponuje nam rozważanie powyższej Ewangelii św. Łukasza. Dzięki tym dwóm, jakże różnym spojrzeniom na „Króla”, możemy głębiej zrozumieć sens posłannictwa Chrystusowego, a ważne jest to dzisiaj, kiedy kończymy Rok Liturgicz-

ks. Józef Wąchala SChr



## Telegram do Czytelników

Paryż 22 listopada 1998 r.

Pierwsza wiadomość, jeszcze niepotwierdzona, więc zachowująca choćby cień nadziei, nadeszła faxem w piątek 6 listopada, ale już wcześniej wiedziatem, bo ktoś wystuchał jej w radio w Polsce późnym wieczorem w czwartek i zaraz telefonował, może żeby usłyszeć uspokajające zaprzeczenie. Niestety kolejny piątkowy fax nie pozostawiał już wątpliwości. W Kongo ogarniętym niestannie wojną domową został zamordowany polski misjonarz - śp. ks. Jan Czuba.

Jeszcze nie tak dawno był tu w Paryżu, siedział przy wspólnym stole w Polskiej Misji Katolickiej. Potem kierowany - jakimś niezrozumiałym przecież dla przeciętnego zjadacza chleba - poczuciem obowiązku, powołania, misji wsiadł w samolot i odleciał ku wojnie, ku tym, którym pasterzował, ku własnemu przeznaczeniu. Pan go powołał.

## CZŁOWIEKU - GDZIE JESTEŚ? - ZAPYTUJE CHRYSZTUS KRÓL.

Dziś, w dniu Święta Chrystusa Króla, zastanowimy się nad Królestwem Chrystusowym, które jest rzeczywistością nadprzyrodzoną mającą znaczenie mesjańskie. Chrystus nie chciał być jednym z ziemskich władców, chociaż Żydzi, po cudownym rozmnożeniu chleba zamierzali ogłosić Go królem. Czym więc jest to Królestwo Chrystusa? Określił jest wiele. My dzisiaj zastanowimy się nad tajemnicą Królestwa Chrystusowego, które jest wspólnotą miłości. A ta, polega na dawaniu świadectwa prawdzie, pochodzącej od Boga, na życiu prawdą we wspólnocie miłości, otwartej na działanie Ducha Świętego, Ducha Prawdy i miłości doskonałej.

### TRÓJCA ŚWIĘTA - ŹRÓDŁEM MIŁOŚCI.

Z miłości do nade wszystko umiłowanego Ojca, Syn Jego, Jezus Chrystus dobrowolnie, z własnej inicjatywy, podejmuje ekspiację jako zadośćuczynienie za grzechy świata, którymi ludzkość znieważyla najlepszego Boga. Uniża się do ostateczności, przyjmując naturę ludzką, aby On - Bóg, jako nowy Adam, życiem doskonale zgodnym z wolą Ojca, wynagrodził Mu swoją ofiarą za pychę i odstępstwa, którymi ludzkość obraziła swego Stwórcę. (Niepokoi nas nieraz myśl - jak Bóg, który jest miłością mógł skazać swojego Syna na haniebną śmierć. Zauważmy: Pan Bóg nie potrzebował wysłać Syna na pastwę okrutnego świata. Syn sam ofiarował się, aby całopalną ofiarą zrekompenzować zniewagę zadaną Majestatowi Bożemu. Podobnie my, przez Chrystusa i w Chrystusie, ofiarą np. prześlągalnych modłów, może marszem ekspiacyjnym, wyłącznie z potrzeby serca, pragniemy zadośćuczynić Bogu za zbrodnie wojenne.) Chrystus z miłości do Ojca poniósł nieskończenie większą ofiarę, bo różni Go od człowieka absolutna bezgrzeszność. Jest bez winy. I równocześnie z miłości do swego ludu, który zdradził Stwórcę, bierze na siebie wszystkie grzechy świata, aby jako Bóg, do ostateczności upokorzony w człowieczej naturze, przez mękę i śmierć, wyjednać u miłosiernego Ojca przebaczenie i oddać Ojcu człowieka, wyzwolonego od zła. Teraz z kolei miłość Boga zwraca się ku człowiekowi. Bóg z miłości do swego ludu przyjmuje ofiarę Syna, posyła Go na ziemię, aby wskazał drogę powrotu do Domu Ojca. Daje ludzkości nowy start życia. Otwiera zatrzęsnięte po upadku Adama bramy nieba. Natomiast z miłości do Syna Bóg, za Jego ofiarę i posłuszeństwo aż do ostatniego tchnienia, wywyższa Go ponad wszelkie stworzenie i otacza chwałą.

Ciąg dalszy na str. 5

## WOBEC UKRZYŻOWANEGO KRÓLA WSZECHŚWIATA

### APEL SEKRETARZA GENERALNEGO POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA KATOLICKIEGO NA UROCZYSTOŚĆ CHRYSZTUSA KRÓLA

W tegoroczną uroczystość Chrystusa-Króla Wszechświata, podczas czytania Ewangelii, staniemy wobec Króla przybitego do drzewa krzyża i zawieszzonego między niebem i ziemią, wydrwionego i do najwyższego stopnia sponiewieranego przez ludzi, skazujących Go i zadających Mu śmierć za to, że jako Bóg stał się Człowiekiem i przyszedł na ziemię, by światu objawić bezgraniczną miłość Ojca, który „tak umiłował świat, że swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Św. Paweł w Liście do Kolosan powie o Nim, że jest On obrazem Boga niewidzialnego, że wszystko przez Niego zostało stworzone... i wszystko w Nim ma istnienie, że w Nim mamy odkupienie i odpuszczenie grzechów. Stojąc w obliczu Ukrzyżowanego Króla kończymy drugi rok bezpośredniego przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Wsłuchując się we wskazania Ojca Świętego Jana Pawła II, zawarte w Liście Apostolskim *Tertio Millennio adveniente* (Na progę trzeciego Tysiąclecia), przeżywaliśmy go rozważając o Duchu Świętym i o jego roli w życiu Kościoła i każdego człowieka ochrzczonego, w życiu każdego z nas. Stojąc w obliczu Ukrzyżowanego Króla, który do końca nas umiłował, trzeba odpowiedzieć, przede wszystkim sobie samemu, na ile lepiej poznaliśmy prawdę o Duchu Świętym, którego otrzymaliśmy w Sakramencie Bierzmowania, na ile bardziej uwierzyliśmy w Jego działanie w nas i czy szerzej otworzyliśmy serca i umysły nasze na uaktywnienie się w naszym życiu darów i łask Ducha Świętego. Niezależnie od tego, jaka będzie nasza odpowiedź, z dniem dzisiejszym nie zamykajmy się na prawdę o Duchu Świętym i na Jego działanie. Mijający, drugi rok bezpośredniego przygotowania, miał nas uwrażliwić na obecność Trzeciej Osoby Boskiej - Ducha Świętego i zapoczątkować, czy pogłębić nasze otwarcie się na Jego działanie w nas, które ma trwać przez całe nasze życie.

Za tydzień, w pierwszą niedzielę Adwentu, rozpocznie się trzeci rok bezpośredniego przygotowania do Jubileuszu Roku 2000. Ojciec święty Jan Paweł II w swoim Liście

Ciąg dalszy na str. 4



## „PAPIESKI” KALENDARZ „GŁOSU” W KAŻDYM DOMU

### KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji: 263 bis, rue St Honoré 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE MI KALENDARZY G.K.”

IŁOŚĆ:..... w cenie - po 24 FR\$ za 1 egz.

(koszt przesyłki wliczony). Razem: .....frs

Imię i Nazwisko .....

Adres: .....



## ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Papież Jan Paweł II modlił się w dniu Wszystkich Świętych wieczorem w grotach watykańskich, gdzie znajdują się groby papieży, w tym m.in. jego bezpośrednich poprzedników na Stolicy Piotrowej: Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła I. Zwyczaj papieskiej modlitwy ma już kilkuletnią tradycję. W poprzednich latach, gdy Ojciec Święty cieszył się dobrym zdrowiem, nawiedzał także w uroczystość Wszystkich Świętych najstarszą rzymską nekropolię Campo Verano. Na tym właśnie cmentarzu wikariusz papieski dla diecezji rzymskiej – kardynał Camillo Ruini, odprawił – w imieniu Ojca Świętego – Mszę św. za zmarłych. Po południu Msze św. sprawowane były również na innych cmentarzach Wiecznego Miasta.

■ W dniach 24 października – 4 listopada bp Jerzy Mazur SVD odwiedzał parafie i wspólnoty katolickie na rosyjskim Dalekim Wschodzie. W niedzielę 25 października biskup odprawił uroczystą Mszę św. dla ponad 500-osobowej grupy katolików we Władywostoku, z której 9 osób przyjęło sakrament bierzmowania, a jedna osoba przystąpiła do I Komunii św. Od 1991 r. w miejscowej parafii pw. Przenajświętszej Bogurodzicy pracują amerykańscy księża Miron Effing i Daniel Maurer. Pierwsza parafia katolicka na Dalekim Wschodzie powstała za zezwoleniem cara w 1866 r. w Nikolajewsku nad Amurem, gdzie stacjonowały oddziały piechoty morskiej, w której służyło wielu Polaków. Gdy po 20 latach dowództwo floty rosyjskiej przeniosło swą siedzibę do Władywostoku, tam również ks. Kazimierz Radziszewski zaczął organizować nową parafię. Początkowo Msze św. były odprawiane w domu pastora protestanckiego, w którym mieszkał także ks. Radziszewski. W 1900 r. zbudowano pierwszy drewniany kościół, który po 2 latach spłonął. W 1908 r. wspólnota katolicka licząca wówczas 3,5 tys. wiernych przystąpiła do budowy nowego kościoła. Ostatecznie świątynia była gotowa w 1922 r. W okresie prześladowań stalinowskich w latach trzydziestych parafię zamknięto. Władze zabrały kościół wiernym i przekazały go miejscowemu archiwum. W listopadzie 1991 r. ks. M. Effing odprawił we Władywostoku

Dokończenie ze str.3

## WOBEC UKRZYŻOWANEGO KRÓLA...

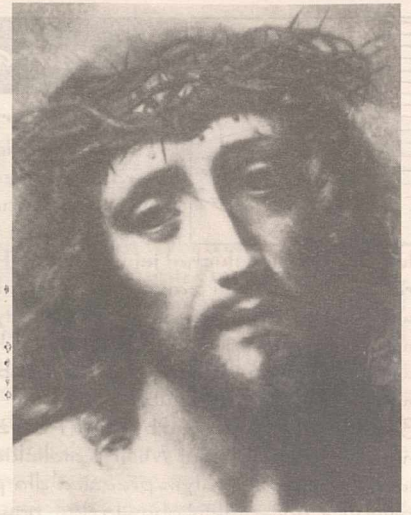
Apostolskim *Na progu Tysiąclecia* tak pisze: „*Celem roku 1999, trzeciego i ostatniego roku przygotowań, będzie rozszerzenie horyzontów człowieka wierzącego zgodnie z perspektywą Chrystusa: perspektywą prawdy o Ojcu, który jest w niebie, przez którego On został posłany i do którego powrócił... Całe życie chrześcijańskie jest jakby wielkim pielgrzymowaniem do domu Ojca, którego bezwarunkową miłość do każdego człowieka, a zwłaszcza do syna marnotrawnego odkrywamy na nowo każdego dnia. W trzecim roku, według programu „Drogi do Ojca”, wszyscy są wezwani do prawdziwego nawrócenia... Nawrócenie to obejmuje zarówno aspekt „negatywny”, czyli wyzwolenie od grzechu, jak i aspekt „pozytywny”, to znaczy wybór dobra wyrażonego w wartościach etycznych zawartych w prawie naturalnym, potwierdzonym i pogłębionym przez Ewangelię. Stanowi to właściwy kontekst dla ponownego odkrycia i głębokiego przeżycia sakramentu pokuty w jego najgłębszym sensie. Głoszenie nawrócenia jako nieodzownego wymogu chrześcijańskiej miłości jest szczególnie ważne we współczesnym społeczeństwie, które często, jak się wydaje, zatracca same podstawy etycznej wizji ludzkiej egzystencji.*

Dalej, nakreślając program na trzeci rok przygotowania na Jubileusz, Ojciec Święty kieruje taką zachętę: „*Chrześcijanie, nawiązując do zasad w Księdze Kapłańskiej (24, 8-28), powinni stać się rzecznikami wszystkich ubogich świata*”, proponując przy tym ludziom wierzącym, by podjęli i poparli starania o darowanie za dłużej ciężających na krajach trzeciego świata.

W zakresie ewangelizacji, zarówno własnej, osobistej, jak i społecznej, kierując się wskazaniami programowymi Ojca Świętego, należy w trzecim roku przygotowań podjąć działania w dwóch kierunkach: *konfrontacji z sekularyzmem i dialogu z wielkimi religiami...*

Cały program trzeciego roku bezpośrednio przygotowania na Jubileusz Roku 2000 zamyka Ojciec Święty skierowaniem naszej uwagi na Najświętszą Maryję Pannę, Jej rolę w historii zbawienia ludzkości: *Ojciec powierzył Maryi jedyną w swoim rodzaju misję w dziejach zbawienia: misję Matki oczekiwanego Zbawiciela... Jej macierzyńska misja, podjęta w Nazarecie i przeżyta w pełni w Jerozolimie u stóp krzyża, staje się w tym roku serdecznym ponagleniem skierowanym do wszystkich dzieci Bożych, aby wróciły do domu Ojca, wstuchane w Jej matczyzny głos: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5).*

Stojąc w obliczu Ukrzyżowanego Króla Wszechświata, jako członkowie Akcji



Katolickiej, zapewnimy Go o naszej gotowości podjęcia i zrealizowania programu Ojca Świętego na trzeci rok przygotowania do Jubileuszu Roku 2000. Zarówno osobiście, jak i w naszych organizacjach katolickich i we wspólnotach parafialnych podejmiemy dzieło *prawdziwego nawrócenia* w sakramencie pokuty oraz przez naszą modlitwę do Ojca Miłosierdzia i przez nasze dobre słowo zachęty dopomóżmy w szczerym pojednaniu się z Bogiem i Kościołem ludziom, którzy zesłali z drogi prowadzącej do Ojca i zwołując siebie samych, dla zaspokojenia potrzeby własnego serca, namiastki pojednania szukają w kolektywnym rozgrzeszeniu. W podejmowaniu dzieła *prawdziwego nawrócenia*, w duchu naszej łączności z Ukrzyżowanym Chrystusem Królem, powróćmy też do praktyki przestrzegania postów nakazanych przez Kościół i do podejmowania dobrowolnych wyrzeczeń. Urzekająca miłość Ojca do wszystkich ludzi niech nas ponagli do ożywienia miłości wzajemnej, niech skłoni nas do wielkoduszności nie tylko w zakresie materialnym, lecz także do darowania sobie zastarzałych nieraz „długów”, wzajemnych niechęci czy nienawiści.

Wypowiedźmy walkę sekularyzmowi i zeświecczeniu, które panoszą się nie tylko we współczesnym społeczeństwie, żyjącym często tak, jakby Boga nie było, lecz zakradły się do naszego życia i naszych pojęć. Reewangelizacja naszego życia i naszych pojęć, jak również tworzenie wokół siebie opinii chrześcijańskiej oraz głoszenie Ewangelii Życia i Miłości jest szczególnym nakazem chwili obecnej. To nasze włączenie się w realizację programu trzeciego roku bezpośredniego przygotowania na Jubileusz Roku 2000 niech będzie świadomym podjęciem polecenia Jezusowej i naszej Matki: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie Chrystus ustami swojego Namiestnika na ziemi - Ojca Świętego Jana Pawła II.*

-Króluj nam Chryste!

KS. JAN GUZIKOWSKI TCHR.  
SEKRETARZ GENERALNY PZK

UROCZYŚCIÓŚĆ CHRYSUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA, 22. 11. 1998 r.

Dokończenie ze str.3

## CZŁOWIEKU - GDZIE JESTEŚ?...

Czyni Go Sędzią żywych i umarłych, czyli nadaje Mu władzę sądenia, najwyższą spośród prerogatyw władzy królewskiej. **Obwieszcza Go Królem Wszechświata.** Ten dialog miłości w Duchu Świętym jednoczącej, najlepiej obrazuje **istotę Królestwa Bożego**, które przez Chrystusa zaszczerpione jest na ziemi. Miłość czerpana z Bożego źródła miłości doskonałej jest największą potęgą. Z dna upadku potrafi podnieść do świętości.

Pytamy często - dlaczego jest na świecie tyle zła? Odpowiedź jest prosta: bo nie ma autentycznej miłości. Dobry uczynek dokonany z miłości człowieka do człowieka bez odniesienia do miłości nadprzyrodzonej, rodzi okaleczające relacje międzyludzkie. Jest to miłość wybiórcza, najczęściej egoistyczna, szukanie siebie jest jej głównym impulsem. Jest to miłość fałszywa, nieuporządkowana, miłość, która nie raz sprowadza nieszczęścia i sprawia, że ktoś pada jej ofiarą (niewierności, rozwody, kłamstwa, itp. uszczęśliwiają jednych, krzywdzą innych).

Podobnie miłość do Boga nie jest autentyczna, jeśli nie została potwierdzona miłością bliźniego. Jest fikcją (np. fundamentalizm muzułmański). **Dopiero miłość bliźniego wsparta na miłości Boga, buduje Królestwo Boże na ziemi. Aby uwierzyć w Królestwo Boże, trzeba najpierw zobaczyć je w człowieku.**

Królestwo Chrystusa - mówiliśmy - jest wspólnotą miłości. Stąd wywodzą się bliższe określenia. Jest to Królestwo ładu moralnego, pokoju, sprawiedliwości i przychodzącej od Boga Prawdy. Ta przemożna Prawda przenika i przemienia życie człowieka, naznaczone obecnością i działaniem Boga, Chrystusa Króla. On jest ponad nami, na szczycie całego stworzenia, „rzeczy widzialnych i niewidzialnych”, jest Królem z racji najwyższego autorytetu, jest normą i celem.

Do Niego wszystko zmierza. Chrystus Król jest zasadą i Panem nowego człowieka, już nie tego starotestamentowego o „twardym karku i kamiennym sercu”, lecz nowego odkupionego człowieka o „sercu z ciała”, wrażliwym, zdolnym kochać i przebaczać (por. Ez 36, 26-27).

Chrystus Król, Zwycięski Król w walce z nienawiścią, ze śmiercią i z mocą szatana, zwycięski przez miłość, przywrócił światu sens cierpienia, trudów i walki ze złem w czasie ziemskiego pielgrzymowania najeżonego pokusami.

Trudna jest droga do wiecznej szczęśliwości. W zmaganiu się dobra ze złem, nie zostawił nas Pan nasz i Król bezbronny. Trud wzrastania ku doskonałości wymaga się potężnej pomocy. **Zwycięski**

**Król jest Dobrym Pasterzem**, który czuwa nad swoim Królestwem na ziemi. **Je go Duch, Duch Święty, jest zawsze obecny** w świecie, a przede wszystkim w Kościele i roztacza pieczę nad swoimi owcami. Chore opatruje, zbłąkane sprowadza na bezpieczne miejsce, zagubione odszukuje... (por. J 10, 1-18).

**W Duchu Świętym, który jest Światłością sumień** zawsze żyje prastare wołanie Boga: „Adamie, gdzie jesteś?” i odzywa się echem w pytaniu kierowanym przez Chrystusa do nas, kryjących się przed Bogiem, gardzących Królem Wszechświata i błędzących. Człowieku, gdzie jesteś? I wydaje się mówić: „Przyjacielu, gdzieś się zagubił w ucieczce przed prawdą i sprawiedliwością? Dokąd że zaszedłeś w swoim zaślepieniu? Niszczy cię strach, niedosyt szczęścia, pokoju i bezpieczeństwa. Ja, twój Król, Pasterz Dobry, przywrócę ci pokój. Nie lękaj się, otwórz mi drzwi twojego serca. Ja, twój Król, wszechmocny i miłosierny, któremu szczęście i losy twoje są powierzone, wyprowadzę cię z matni zła i zguby, bo **jestem wszechmocny, a ty jesteś przedmiotem mojej miłości.** Nie bój się! Przywrócę ci godność człowieczą, z której obnażony ukrywasz się w mrokach niedobrych spraw bezbożnego świata. Tylko otwórz mi drzwi! Z całym pięknem i bogactwem darów, z całym moim Królestwem zamieszkać w twoim sercu.

I. JANICKA

## INSTYTUT POLSKI AKCJI KATOLICKIEJ w Wielkiej Brytanii

Święto Chrystusa Króla obchodzimy w tym roku w niedzielę 22 listopada. Jest to patronalne Święto Akcji Katolickiej i Apostolstwa Świeckich. Winniśmy dołożyć wszelkich starań, by nasze parafie przeżyły ten dzień w świadomości powołania chrześcijańskiego i obowiązku świadczenia życiem i słowem o Królestwie Chrystusowym, które rozważamy dziś jako Wspólnotę Miłości w Duchu Świętym. Podejmujemy ten temat w myśl kontynuowania tematu tegorocznego Zjazdu Katolickiego: **Jesteśmy świątynią Ducha Świętego.** Obchód Święta Chrystusa Króla Wszechświata powinien umocnić w nas powołanie apostołskie i chrześcijański obowiązek budowania Królestwa Bożego w nas samych i w świecie. Będziemy wdzięczni za poparcie w tym dniu dorocznej zbiórki pieniężnej na cele Instytutu, bez której to pomocy, Instytut nie mógłby kontynuować swej apostołskiej działalności.

**Króluj nam Chryste!**

ZARZĄD

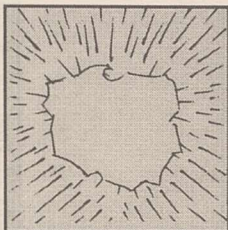


## ŻYCIE KOŚCIOŁA

pierwszą po dziesięcioleciach Mszę św., 4 I 1992 oficjalnie reaktywowano parafię, a 15 IX 1993 wierni odzyskali kościół, ale bez wielu cennych przedmiotów. Cały czas trwa kosztowna i żmudna odbudowa i remont świątyni. Obecnie na Dalekim Wschodzie istnieje 8 parafii i wspólnot katolickich w Kraju Nadmorskim, Chabarowskim i na Sachalinie, a liczbę mieszkańców tam wien-nych ocenia się na ponad 700 osób. W najbliższym czasie planuje się otwarcie dalszych 9 placówek w tych samych miejscach oraz w obwodzie amurskim.

■ Nuncjusz apostolski w Mongolii, abp Giovanni Battista Morandini, udzielił w Ułan Bator pierwszych w tym kraju święceń kapłańskich. Przyjął je o. Pierre Kitengie Kasemuana z Demokratycznej Republiki Konga (d. Zairu), który przebywa w Mongolii od 1995 r. W koncelebrze uczestniczyło 14 księży, zarówno pracujących w Mongolii, jak i przybyłych tam specjalnie z tej okazji. W Mszy św., sprawowanej pod jurta, brało udział blisko 400 wiernych, ubranych w większość w tradycyjne stroje mongolskie i kongijskie. Większość ludności Mongolii wyznaje buddyzm odmiany lamaickiej. Misja Katolicka obejmująca całą Mongolię, powstała formalnie 14 III 1922 r., ale już w dwa lata później, po objęciu władzy w tym kraju przez wspieranych przez ZSRR komunistów i utworzeniu Mongolskiej Republiki Ludowej, przestała istnieć. Odrodzenie jej nastąpiło w 1992 r. Od początku posługę duszpasterską w tym kraju sprawują scheutyści (misjonarze ze zgromadzenia Niepokalanego Serca Maryi), głównie z Filipin i Korei Płd. Liczbę katolików w tym kraju ocenia się na kilkadziesiąt osób.

■ Po 15 listopada 1998 r. w Polsce, małżeństwo zawarte przed księdzem katolickim lub duchownym jednego z pozostałych dziewięciu Kościołów chrześcijańskich (prawosławnym, ewangelicko-augsburskim, ewangelicko-reformowanym, ewangelicko-metodystycznym, baptystów, adwentystów, polskokatolickim, mariawickim, zielonoświątkowym) albo przed rabinem będzie mogło nieść ze sobą skutki cywilno-prawne. Nie będzie już potrzebny ślub cywilny w Urzędzie Stanu Cywilnego.



## Z KRAJU

■ Mamy kolejny kryzys w koalicji rządzącej. Posłowie AWS wraz z M. Krzaklewskim zagłosowali w pracach nad ustawą budżetową za ulgami pro-rodzinnymi wbrew projektowi rządowemu.

■ Raport Komisji Europejskiej o postępach gospodarczych Polski donosi o zmniejszeniu dystansu ekonomicznego do europejskiej „15”. Dochód średni na jednego Polaka wynosi w tym roku 40% średniej UE. Jeszcze w 1994 r. było to tylko 23%.

■ Wizytę w Polsce złożył nowy kanclerz Niemiec, G. Schroeder, który poparł polskie procesy integracyjne, ale w odróżnieniu od Kohla odzegał się od konkretnych dat.

■ Po wyborach samorządowych w całym kraju trwa ustalanie koalicji i zawieranie przymierzy. Niejednego obserwatora krajowego życia politycznego musiały mocno zdziwić np. lokalne sojusze AWS i SLD. Przymierze Społeczne, czyli praktycznie radni PSL odrzucili możliwość szerszej współpracy i sojuszu z AWS oświadczając, że decyzje będą podejmowane na szczeblach lokalnych. W praktyce okazuje się, iż PSL zawiera przymierza głównie z SLD. Z oporami podejmuje współpracę koalicja UW i AWS. W Warszawie musiał osobiście interweniować M. Krzaklewski, który zawiesił wszelkie decyzje swojego ugrupowania.

■ 11 Listopada przypadła 80 rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Na uroczystości do Warszawy zaproszono prezydentów Estonii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Ukrainy i Węgier.

■ W Gdańsku wznowiono proces sprawców: Grudnia 1970 roku. Zarówno przesłuchiwany ówczesny szef KW PZPR Kociotek, jak i gen. Tuczapski nie przyznali się do żadnej winy twierdząc, że działali w niewiedzy i starali się zminimalizować straty.

■ Z klubu parlamentarnego Unii Wolności odszedł poseł Jan Rulewski, znany niegdyś działacz Solidarności z Bydgoszczy. W samej Unii trwa też kłótnia powyborcza. Ze stanowiska wiceprzewodniczącego klubu sejmowego usunięto P. Piskorskiego, który w wywiadzie prasowym stwierdził, że UW w przyszłości powinna podjąć pełną współpracę z AWS i pomyśleć o wystawieniu w przyszłych wyborach wspólnej listy.

■ Dziennik «Życie» opublikował no-

tatkę kierownika wydziału gospodarczego KC KPZR niejakiego Kruciny z 1990 r., która mówi, że polscy towarzysze z SdRP założyli spółki akcyjne w Wiedniu i Nowym Jorku za przetrucione za granicę pieniądze b. PZPR. Szef SdRP, Miller pytany o komentarz stwierdził, że notatka mówi o «pewnej atmosferze» i «jakichś zamiarach», zaś jego partia nie tworzyła żadnych spółek.

■ Sąd uniewinnił domniemyanych sprawców zabójstwa b. premiera PRL Jaroszewicza i jego żony. Dowody winy zatrzymanych kryminalistów okazały się niewystarczające.

■ Kościół prawosławny zapowiedział oficjalny protest wobec planów ogłoszenia św. Andrzeja Boboła patronem Polski. Boboła to unita zamordowany przez Kozaków w obronie wiary.

■ Rozpoczęła działalność polska telewizja cyfrowa. Spółka Platforma Cyfrowa skupiła telewizję publiczną, Polsat, Canal Plus i Naszą Telewizję.

■ Spór o telewizję publiczną trwa. Rząd zagroził, że jeżeli zdominowany przez lewicową opcję zarząd TVP nie zgodzi się na zrównoważenie układu sił to do siedziby TV może wejść likwidator. Rozważa się również możliwość powołania nowej spółki zarządzającej.

■ Ustalono cenę akcji Telekomunikacji Polskiej SA. Jedna akcja kosztuje 15 zł. 20 gr. Duży popyt na akcje tej firmy doprowadził do redukcji ofert kupna.

■ VIII już Forum Współpracy Polska-Wschód odbyło się w Krynicy. Premier J. Buzek w przemówieniu do krajowych i rosyjskich biznesmenów zachęcał do korzystania z wymiany barterowej (towar za towar) we wzajemnych stosunkach handlowych jako szansę dla przeczekania wschodniego kryzysu.

■ W Zakopanem i Krakowie przebywała delegacja MKOL-u badająca możliwości organizacyjne Polski jako ewentualnego gospodarza zimowych igrzysk olimpijskich. Zakopane się podobało, ale najwięcej zastrzeżeń budzi trasa ewentualnego biegu zjazdowego, który musiałby odbywać się częściowo w Tatrzańskim Parku Narodowym.

■ NBP przewiduje wzrost deficytu obrotów bieżących w 1999 r. do 6 mld \$. Będzie to stanowiło 3,8 % PKB. W tym roku deficyt wyniesie 3,2%.

■ Polska złotówka umacnia się. Za dolara płacono 3,42 zł, a francuski frank kosztował w kantorze tylko 60 gr.

■ Dwa dni po otwarciu fabryki Opla w Gliwicach niemiecki Volkswagen poinformował o dodatkowych inwestycjach w Polsce. Koncern zamierza zwiększyć produkcję swojej montowni pod Poznaniem.

■ Po 4 latach więzienie opuścił B. Bąsik, b. szef firmy ART-B. Za Bąsika wpłacono kaucję w wys. 2 mln zł., co stanowi największe tego typu zabezpieczenie w historii polskiego sądownictwa.

## BITWA O CENTRUM

**P**o wyborach parlamentarnych w 1997 r. wydawało się, że bitwa o zajęcie „centrum” na polskiej scenie politycznej została definitywnie rozstrzygnięta. Zając je miała Unia Wolności, która dosyć zdecydowanie pobiła w walce o tę pozycję Polskie Stronnictwo Ludowe. Unia, mając 60 mandatów w Sejmie i poparcie rządu 13-15% rzeczywiście wydawała się triumfatorką. Co więcej, sondaże przed tegorocznymi wyborami samorządowymi dawały Unii jeszcze większe notowania - dochodzące do 16, a nawet 20%. W tym samym czasie PSL otrzymywało tylko 6-7%. Wynik wyborczy zanotowany przez te ugrupowania w dniu 11 października okazał się jednak zupełnie inny. PSL (idące do wyborów w tzw. Przymierzu Społecznym) zdobyło w skali kraju ponad 10% głosów, mniej więcej tyle samo co Unia. Po przeliczeniu wyników szczegółowych, zwłaszcza w powiatach i gminach, okazało się, że liczba radnych wywodzących się z PSL jest znacznie większa, niż z Unii.

Pierwszy wniosek, jaki można sformułować brzmi następująco - bitwa o „centrum” trwa nadal, a jej rozstrzygnięcie jest jeszcze odległe. Przy narastającej polaryzacji sceny politycznej na dwa wielkie bloki - SLD i AWS - pozycja każdej partii zajmującej przestrzeń między nimi jest zagrożona. Dzieje się tak dlatego, że część elektoratu głosującego na partie „środką” co jakiś czas zmienia preferencje i „przepływa” do któregoś z wielkich bloków. W przypadku, kiedy partia „środką” ma poparcie na poziomie 10-13% utrata nawet kilku procent może oznaczać katastrofę. W 1997 r. elektorat PSL „obraział się” na kierownictwo tego ugrupowania i „przerzucił” głosy na SLD lub AWS. Teraz to samo spotkało Unię - jej elektorat zawahał się i jego część oddała głos na liberalne partie będące w AWS (chodzi tu zwłaszcza o SKL i Ruch 100). Dlaczego walka o „centrum” sceny politycznej ma takie znaczenie? Z prostej przyczyny - przy takiej polaryzacji na dwa zwalczające się bloki, partia „środką” prawie zawsze odgrywać może rolę przysłowiowego „języczka u wagi”. Co więcej, ugrupowanie takie może wytargować znacznie więcej, niż na to zasługiwałoby po analizie arytmetycznego wyniku wyborczego. W 1993 r. PSL zdobyło 15% głosów i zmusiło silniejszego partnera, jakim był wówczas SLD, do oddania ludowcom stanowiska premiera.

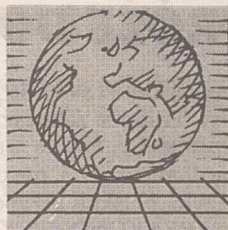
Podobnie było w 1997 r., kiedy to słabsza arytmetycznie Unia Wolności wytarowała dla siebie objęcie kluczowych stanowisk w rządzie Jerzego Buzka, mimo, że AWS zanotowała wynik lepszy od Unii prawie trzykrotnie.

Ostatnie wybory samorządowe postawiły na porządku dziennym jeszcze jeden problem. Część obserwatorów i analityków zaczyna zastanawiać się, czy dalsza polaryzacja sceny politycznej nie sprawi, że „centrum” zacznie się kurczyć, aż w pewnym momencie może zniknąć zupełnie. Może być bowiem tak, że AWS zacznie „zjadać” elektorat Unii Wolności, aż do momentu, kiedy ta nie przekroczy magicznej granicy 5% głosów uprawniających do podziału mandatów sejmowych. Już teraz notowania Unii spadły do poziomu rządu 7%. Tak nisko ugrupowanie to nie było notowane w sondażach od paru lat. Liderzy tej partii pocieszają się, że to tylko chwilowe załamanie i szybko przezwyciężą kryzys, ale tak naprawdę nikt nie jest pewnym jutra.

Podsumowując wyniki wyborów, jeden z socjologów zauważył, że dwa największe bloki polityczne AWS i SLD - są najbardziej zainteresowane dalszą polaryzacją. Im większe poparcie ma AWS, tym bardziej wzrasta poparcie dla SLD. I odwrotnie. Potężniejący AWS przeraża tę część polskiego elektoratu, która boi się nieograniczonych rządów obozu solidarnościowego. Lewica postkomunistyczna opanowała do perfekcji umiejętność straszenia elektoratu. Podobnie jest także po drugiej stronie. AWS wyrosła głównie na hasłach antykomunistycznych. Nikt z jej wyborców nie analizował przecież szczególnych programów, kierował się głównie emocjami. AWS rzuciła hasło - „odsuniemy od władzy komunistów” i to wystarczyło. Teraz mobilizuje swoich zwolenników innym hasłem - „nie dopuścimy, by komuniści z powrotem wrócili do władzy”. Tak oto mamy swoistą kwadraturę koła - oba wielkie obozy polityczne są sobie potrzebne, gdyż istnienie jednego w dużej mierze uzasadnia istnienie drugiego. Wspomniany socjolog postawił także inną hipotezę - uznał, że kiedy jeden z wielkich bloków zacznie słabnąć, to automatycznie spowoduje to osłabienie drugiego.

Póki co, jednak tego nie widać i partie „środką” walczą o przeżycie i o tę część elektoratu, która nie ulegnie paraliżującemu przekonaniu, że głosy oddawane na „mniejszych” są tak naprawdę zmarnowane.

JAN ENGELGARD



## ZE ŚWIATA

■ W Kongu zamordowano polskiego misjonarza 39-letniego ks. Jana Czubę z diecezji tarnowskiej.

■ Konsulaty RP będą nadal udzielać ślubów Polakom mieszkającym za granicą. Niejasność nowych zapisów prawa rodzinnego spowodowała wątpliwości MSZ i wydanie instrukcji wstrzymującej śluby w placówkach dyplomatycznych od 15 listopada. Ostatecznie wątpliwości rozwiano, ale jest to kolejny przykład braku podmiotowego myślenia w procesach legislacyjnych w Polsce o polskiej emigracji i o żyjących poza krajem rodakach.

■ Po raz pierwszy od zjednoczenia Niemiec w jednym z landów doszło do współpracy postkomunistów i socjaldemokratów. PDS i SPD będą wspólnie rządzić Meklemburgią-Przedpomorzem.

■ Wybory do Kongresu USA uznano za sukces prezydenta B. Clintona. Chociaż Republikanie nadal zachowali większość, to Demokraci utrzymali swój stan posiadania, a afera z Moniką Lewińską okazała się dla ich przywódcy nieprzekładalna na poparcie społeczne partii.

■ «Zdemoralizowanym alkoholikiem» nazwał swojego prezydenta szef rosyjskich komunistów, Ziuganow. Otoczenie Jelcyna zagroziło wytoczeniem procesu o zniesławienie. Tymczasem Trybunał Konstytucyjny wydał opinię, która nie pozwala obiegać się B. Jelcynowi o trzecią kadencję prezydencką. Spór o ilość kadencji wydaje się dość bezprzedmiotowy, jako że - niezależnie od opinii Ziuganowa - Jelcyn i tak nie czuje najlepiej.

■ Rosja dodrukuje 20 miliardów rubli, by wypłacić zaległe pensje pracownicy i zrównoważyć deficyt budżetu.

■ USA uruchomią linię kredytową dla Rosji na zakup żywności w tym kraju. Negocjacje na temat pomocy mocno się przeciągały, ponieważ Waszyngton żądał dostarczania pomocy bezpośrednio do osób, które od wielu miesięcy nie otrzymują swojego wynagrodzenia.

■ Minister spraw zagranicznych Białorusi, Antanowicz oświadczył, że wizyta Ojca św. w jego kraju postrzegana jest jako możliwa, ale «jest konsultowana z naszym sojusznikiem, Rosją» - dodał minister.

■ Rządząca na Słowacji koalicja zapowiedziała zmianę konstytucji, która ma doprowadzić do bezpośrednich wyborów prezydenckich. Do tej pory głowę państwa wybierał parlament.

■ W Strasburgu odbyła się konferencja Rady Europy, na której omawiano współpracę z Rosją, Polską i państwami nadbałtyckimi w dziedzinie walki z przestępczością międzynarodową.

■ Irak zerwał współpracę z inspektorami ONZ, którzy kontrolowali rozbrajanie Iraku. Husejn oświadczył, że jego kraj jest dobrze przygotowany na każdy rodzaj konfrontacji.

■ Zamachy bombowe w Jerozolimie sparałizowały proces pokojowy na Bliskim Wschodzie. Akcja Hamasu stała się pretekstem do odłożenia ratyfikacji układu z Palestyńczykami przez izraelski Kneset.

■ Szef niemieckiej dyplomacji „zielony” Joschka Fischer zdystansował się od pomysłu niemieckiego wsparcia dla misji NATO w Kosowie.

■ Aresztowany w Anglii i zwolniony za kaucją chilijski gen. A. Pinochet był członkiem oficjalnej delegacji ministerstwa obrony, która przybyła do Londynu po zakupy sprzętu wojskowego. Informacja ta jeszcze bardziej komplikuje życie dyplomacji brytyjskiej, tym bardziej, że Hiszpanie i ostatnio Francuzi nie zamierzają rezygnować ze starań o ekstradycję.

■ We Włoszech trwa oblężenie biur zajmujących się legalizacją pobytu cudzoziemców. Szansę na legalizację ma 38 tys. osób. Starania o prawo pobytu podjęły także licznie pracujący na czarno Polacy.

■ Francuska sieć handlowa «Carrefour» jest obecna w 19 krajach. Ostatnie supermarkety Francuzi otworzyli w Kolumbii, Honkongu, w Chile i w Krakowie.

■ Serbski rząd udzielił gwarancji finansowych zakładom samochodowym «Zastawa». Firma ta stara się o podpisanie umowy o współpracy z Peugeotem lub Fiatem. Finalizacja tej umowy musi jednak poczekać do zniesienia sankcji wobec nowej Jugosławii.

■ Popularna dziennikarka litewskiej telewizji otrzymała półroczny zakaz występowania w TV. Kapickiene podczas prowadzenia dziennika, nie wiedząc, że jest już na wizji, dosadnie zaklęła po... rosyjsku.

■ 65-letni zwolennik Stalina usiłował wysadzić starym «moskwiczem» mury Kremla. Orłow przyjechał do Moskwy z Podolska i załadowanym - materiałami wybuchowymi i propagandowymi - samochodem wjechał na plac Czerwony. Podczas strzelaniny ochroniarzy prezydenckich samochód eksplodował raniąc, m.in. zamachowca.

## KONOPNICKIEJ PODRÓŻE DO NICEI (1)

Nicea - jeden z najpiękniejszych zakątków świata, położony na Lazurowym Wybrzeżu. Stolica Côte d'Azur ciągnie się na całej długości Zatoki Aniołów. Legenda opowiada, że kiedyś w czasie burzy, kiedy fale zatapiały barki pływające po morzu, aniołowie uratowali niezwykle piękną poganę, przenieśli ją na piaszczysty brzeg, nakarmili cudownym pożywieniem i zniknęli w nurtach nicejskiej rzeki. Na pamiątkę tego wydarzenia zatoce dano nazwę *Anielska*.

Niewiele jest miejsc na świecie tak znanych, tak urokliwych jak właśnie Riwierra Francuska. Słońce i nieśmiertelne błękitne morze, architektura *Belle Epoque*, palmy.

Nicejska ziemia - *terre d'accueil* - gościła wielu geniuszy: wybitnych pisarzy, muzyków, malarzy. Odnajdywali oni w Nicei nie tylko doskonały klimat, potrzebny dla poratowania zdrowia, ale nade wszystko wyjątkową atmosferę do twórczej pracy. Zostawili w tym mieście swój ślad: Colette, Mauryca Maeterlinck, Charles Péguy, Eugene Lapeyre, René Chateaubriand, Fryderyk Nietzsche, by wymienić tylko niektórych.

W historii stolicy Côte d'Azur zaznaczyli swoją obecność także Polacy. Przyjeżdżali tu często w epoce, w której ich ojczyzna była podzielona między zaborców. Korzystając z każdej możliwości wyrwania się z dławiącej atmosfery panującej w kraju, udawali się do Francji, by w niej odetchnąć wolnym powietrzem Zachodu. Francuska Riwierra pociągała wielkich romantyków: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego. Autor *Nie-boskiej Komedii* przyjeżdżał wielokrotnie do Nicei; tu także - podczas najdłuższego swojego pobytu (XII 1845 - VIII 1846) spotykał się z ukochaną kobietą, Delfiną Potocką.

Częstym gościem Nicei był Sienkiewicz. Zafascynowany klimatem i urodą miasta przywoził tu na „wywczas” swoje dzieci. Wrażenia z kilkakrotnych pobytów zanotował w niewielkiej nowelce *Na jasnym brzegu*. W Nicei, 18 lutego 1896 r. napisał ostatnie zdanie *Ovo vadis?* - powieści, która przyniosła mu Nagrodę Nobla.

W kwietniu 1902 r. zatrzymał się w Nicei Żeromski. Później umieścił tu Ewę Pobratyńską - tragiczną bohaterkę powieści *Dzieje grzechu*.

Na Lazurowe Wybrzeże przyjeżdżał również Reymont, który wynajmował pokój w „Grand Palais” przy Bd. de Cimiez. W Nicei bywali także: Rodziwiczówna, Orzeszkowa, Dygasiński i wielu innych.

Nicea użyczyła swej gościnności także wielkiej naszej poetce - Marii Konopnickiej (1842 - 1910). I tylko jej pobyt, Polonia zamieszkująca to miasto, upamiętniła tablicą wmurowaną w ścianę domu przy 63, rue de France. Napis w języku polskim przypomina, że:

MARYA KONOPNICKA WIELKA POETKA POLSKA MIESZKAŁA W TYM DOMU W 1910 R (staraniem Kościoła polskiego w Nicei).

Nie był to jedyny pobyt poetki w tym mieście i w ogóle na Lazurowym Wybrzeżu. Zatrzymywała się tutaj trzykrotnie. Wynajmowała zawsze tanie mieszkania - „maleńką ciupkę”, gdzieś na strychach lub poddaszach, do której prowadziły setki schodów. Jedynym kryterium, którym kierowała się przy wyborze mieszkania była cena.

W roku 1890, gdy już miara goryczy się przepełniła wskutek skomplikowanej sytuacji rodzinnej, wobec trosk, które ją „w Warszawie pożerały”, zdecydowała się na stałe opuścić kraj. Z bólem przyjęła na siebie los wiecznego tułacza. Jeszcze raz pewnie zaśpiewała *Przed odlotem*, na pożegnanie...:

*Z jaskółką czarną rzucam gniazdo moje,  
Wioskę zieloną...*

*Przede mną lecą jakieś niepokoje  
Chmurką spłoszoną...*

*Słońce mi w drogę daje złotą smugę,  
Gdzie ścieżka płowa*

*A łąka za mną szle błękitną strugę  
Szepcząc: „Bądź zdrowa!”*

*Porzucam wszystko, idę w świat daleki!  
Tylko bym rada*

*Wziąć z sobą szumy srebrzyste tej rzeki,  
Co hucząc, spada...*

*Przejrzysty lazur szerokiej przestrzeni  
I oddech wolny,*

*I chłód tych świeżych, tych borowych cieni,  
I kwiat ten polny*

[.....]

*I znane szeptu lubego mi źródło,  
Co przez sen gada...*

*Echo fujarki, chrząst kosi na łące,  
Piosnkę żniwiarzy...*

*I słówko bratnie, serdeczne, gorące:  
„Niechaj Bóg darzy!”*

Pierwszy raz Konopnicka przyjechała do Nicei w październiku 1892 r. Tu bowiem chciała pozbiierać się z kłopotów rodzinnych i podratować nadwątlone zdrowie. *Po upojeniu i po balsam żywy, Po cień cyprysów na mdlejące oczy, Pątnica - z krain dalekich przychodzę... Niechaj więc szumią twych gajów oliwy, Niech mnie swym czarem świat marzeń otoczy, Niech tu zapomnę, co rzucam w mej drodze.*

Porzuciła wiele - dzieci, z którymi będzie rozmawiała obfitą korespondencją, ukochany kraj cierpiący jeszcze pod jarz-



mem zaborów, urodę i klimat rodzinnych stron oraz zostawioną na cmentarzu powązkowskim w Warszawie - i wracającą nieustannie w snach - mogiłę zmarłego w 1891 r. pierworodnego syna Tadeusza.

Zamieszkała w niewielkiej willi „Duński”, przy rue de la Paix. Miasto oczarowało poetkę swoją zielonością, ogromnymi, rozłożystymi drzewami wysadzonymi wzdłuż ulic oraz nieco mdłym aromatem uprawianej w okolicy lawendy....

„Słońce Najjaśniejsze, szczęśliwie nam panujące w Nicei - opisywała swoje wrażenia Teofilowi Lenartowiczowi - czyni z miejsca tego uroczą ustron wiosny, wygnanej z innych krajów. Poziomki na targu, róże polne za miastem, w mieście lekkie stroje, zieloność majowa - oto na co się tu patrzy otworzywszy okno”. Nastrój jednak zakłóciła atmosfera panująca wtedy w Nicei. „Byłaby to rozkosz - pisała dalej - gdyby przez to samo okno nie było widać: szyldów drukowanych „grażdanek”, listy przyjezdnych generałów i kniazów moskiewskich, tudzież „kokosznika” czarnego pani Baszkircew, uwijającej się w nim bez kapelusza po bliskim bulwarze. I gdyby jeszcze nie było widać budującej się miejskiej cerkwi, której potrzebę uczuwa miasto francuskie mimo licznych kaplic prawosławnych (...) Strach, co tu za płaszczenie się i korzenie się przed rublem, no i przed bagnetem zbawczego alianta”.

Konopnicka zirytowana była wyraźnie rażącymi objawami zabiegania mieszczanstwa francuskiego o względy i sympatie rosyjskie. Ich tłem było przymierze francusko - rosyjskie zawarte w obliczu rosnącej potęgi cesarstwa niemieckiego. Obok względów politycznych rosło zainteresowanie rosyjską kulturą i literaturą, która dla Francuzów przedstawiała się jako „ta z innego świata”. Naród francuski mówił o carze jako swoim przyjacielu i obrońcy pokoju w Europie.

Francję, zwłaszcza jej Lazurowe Wybrzeże coraz częściej zaczęli odwiedzać goście z dalekiej Rosji.

C.d.n.

Ks. JACEK NOWAK



## JAN PAWEŁ II A POLSKIE SEMINARIUM (I)

**P**odczas audiencji dla Polaków, 20 lat temu, Ojciec Święty apelował o modlitwę na czas Jego posługi na Stolicy Piotrowej. W ogromny nurt duchowego wsparcia włączyło się także Polskie Seminarium w Paryżu. W ciągu tych lat Jan Paweł II wielokrotnie wyrażał swą troskę o ten Dom. W swym liście na Złoty Jubileusz Seminarium pisał: „Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu Świętuje Jubileusz Pięćdziesięciolecia swojego istnienia. Z tej okazji w sposób szczególny łączę się duchowo z Waszą Wspólnotą. Jest to więc dziękczynienia Bogu za dar Instytucji, która przez pół wieku owocnie służyła Kościołowi w Polsce i na całym świecie jako dom formacyjny dla kleryków i kapłanów. Jak napisałem w Adhortacji «Pastores dabo vobis», «seminarium to określony czas i miejsce, ale to przede wszystkim wspólnota wychowawcza w drodze» (nr 60). Czas Polskiego Seminarium w Paryżu rozpoczął się w trudnych latach powojennych, które związane były z wysiłkiem odbudowy materialnej i duchowej krajów i społeczeństw. Dla Polski były to lata, w których radość z zakończenia okupacji mieszała się z troską o losy konkretnych ludzi, którzy - po dramacie walki, niewoli, obozów - byli skazani przez sytuację polityczną na tłażczkę i oczekiwanie możliwości powrotu do Kraju. Z tej troski zrodziła się myśl o potrzebie otwarcia Seminarium, by alumni, którzy lata niewoli spędzili na obczyźnie, często jako więźniowie obozów koncentracyjnych, a także młodzi ludzie, którzy odkryli swe powołanie na ziemi francuskiej, mogli otrzymać odpowiednią formację intelektualną i duchową w tym miejscu, jakim jest Paryż - miejscu, z którego widzi się cały świat, z którego widać w szczególności sposób Polskę. Pragnę tu wspomnieć tych wszystkich, którzy stoją u początków Polskiego Seminarium w Paryżu. Mimo wielorakich trudności, wytrwale budowali oni tę szczególną «wspólnotę wychowawczą w drodze» i animowali ją w ciągu tego półwiecza. Wdzięczną pamięcią ogarniam osobę Księdza Prymasa Kardynała Augusta Hlonda, który podejmując trud odbudowy struktur kościelnych w powojennej Polsce, swoim szerokim spojrzeniem objął potrzeby całej powierzony jego pieczy wspólnoty wierzących - także tych, którzy pozostawali poza granicami Kraju. Seminarium paryskie jest właśnie owocem owego szerokiego «sensus Ecclesiae». Wspominam także Księdza Kardynała Adama Sapiechę i Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego, którym sprawy tego Seminarium były bliskie. W szczególności pragnę podkreślić długoletnią i ofiarną pracę Księdza Infułata Antoniego Banaszaka... Jako Metropolita Krakowski odwiedzałem to Seminarium i pozostają mi w żywej pamięci spotkania z jego Mieszkań-

cami. Dziś również wraz z całą Społecznością Polskiego Seminarium w Paryżu włączam się w dziękczynne «Te Deum» za to wielkie dobro, jakie dokonało się w tym miejscu, w tej wychowawczej wspólnotie”. (List do Ks. Rektora Piotra Ratajczaka z 25 stycznia 1996 r.).

**K**sięża i alumni często wracali i wracają do wielu spotkań z Papieżem w Rzymie. Skrzętnie odnotowują każdą jego wypowiedź o Paryskim Seminarium. 1- października 1979 r., w czasie pielgrzymki do Irlandii, Jan Paweł II powiedział: „Kiedy przygotowywałem się do kapłaństwa, jako ksiądz-student mieszkałem w Paryżu w atmosferze irlandzkiego seminarium (w Collège des Irlandais de Paris, który jest udostępniony obecnie dla hierarchii w Polsce przez biskupów irlandzkich), a teraz cieszę się, że mogę was spotkać tutaj (w Maynooth) w seminarium dla całej Irlandii”. 1- czerwca 1980 r. na Polach Marsowych w Paryżu, wobec ok. 50 tys. rodaków z Francji, Jan Paweł II powiedział: „Myślę z wdzięcznością o tylu polskich kapłanach, którzy w dobrych i złych chwilach z poświęceniem i oddaniem służyli i służą emigracji... Jakże nie wspomnieć tu także Seminarium Polskiego..., które w pracy duszpasterskiej, w przygotowaniu polskich duszpasterzy i podtrzymywaniu polskiego ducha spełnia doniosłą rolę. Przy tej okazji pragnę wyrazić wdzięczność Kościołowi w Irlandii, który z takim zrozumieniem wyszedł naprzeciw potrzebom polskiego duszpasterstwa na emigracji i udostępnił budynek, w którym ono się znajduje i pracuje”.

**O**jciec Święty dwukrotnie wspomina też o Polskim Seminarium w Paryżu w swej książce „Dar i Tajemnica”. „W ten sposób wzbogaciło się moje doświadczenie Europy. W Paryżu, mieszkając w Seminarium Polskim, mogłem z bliska zapoznać się z kwestią księży-robotników, której problematyka stanowiła treść książki ks. Henri Godina i Yvana Daniela «La France, pays de mission?», a także z duszpasterstwem misyjnym na peryferiach Paryża, zwłaszcza w parafii prowadzonej przez ks. Michoneau. To wszystko w pierwszym i drugim roku kapłaństwa miało dla mnie ogromne znaczenie” (str. 53n). Otwarte 15- grudnia 1945 r., Polskie Seminarium w Paryżu, już w niespełna rok później, miało zaszczyt gościć młodego księdza-studenta Karola Wojtyłę (...). Jakże cenny jest dziś list Ks. Kard. Adama Sapiechy z 15- listopada 1946 r., w którym poleca on Ks. Rektorowi Antoniemu Banaszakowi neoprezbitera Karola Wojtyłę i Stanisława Starowieyskiego - którzy zatrzymali się tutaj w drodze na studia do Rzymu. W czasie wakacji letnich 1947 r. Ksiądz Karol Wojtyła mieszkał w Polskim Seminarium już dłużej. Oto

jak wspomina ten pobyt Ksi. Starowieyski: „Udaliśmy się w podróż do Francji, Belgii i Holandii. Najpierw pojechalismy do Lourdes. W Paryżu spędziliśmy 2-3 tygodnie. Mieszkaliśmy w gościnnym Polskim Seminarium przy ul. Irlandais; na obiady chodziliśmy do znacznych sióstr Nazaretanek. Oczywiście prawie cały czas spędziliśmy na zwiedzaniu tego przepięknego miasta... W końcu lata rozdzieliliśmy się na parę tygodni: ks. Karol chciał spróbować duszpasterstwa wśród polskich górników, gdzieś w okolicach Charleroi (Belgia); ja zaś, jako że byłem dopiero klerikiem, spędziłem ten czas w jakimś domu rekolekcyjnym... Podczas naszego kilkutygodniowego pobytu w Paryżu używaliśmy często metra... Najczęściej był ścisk, a zachowanie francuskiej publiczności nierzadko zostawiało dużo do życzenia. Po kilku dniach tych przejazdów ks. Karol mi mówi: «wiesz, jak w tych naszych jazdach w metrze można doskonale prowadzić życie wewnętrzne (rozmyślanie)» - Muszę powiedzieć, że byłem dość zaskoczony obserwacją mojego kolegi...” (Kalendarium Życia Karola Wojtyły, str. 102n). Po studiach w Rzymie, kiedy Europę rozdzieliła „żelazna kurtyna” kontakty ograniczały się do korespondencji. Trzeba tu jednak podkreślić intensywną wymianę listów Ks. Rektora A. Banaszaka z Ks. Kard. A. Sapiechą, który w walnie przyczynił się: i do ustawienia i do utrwalenia Polskiego Seminarium w Paryżu.

Listy Papieża, Jana Pawła II do Seminarium, które kreślą swoisty „program” dla tej Instytucji, zawsze dotyczyły spraw formacji naukowej księży, i nie tylko księży. Stanowią one oczywistą kontynuację zachowanych tutaj (61) listów od Księdza Kard. K. Wojtyły do Ks. Rektora A. Banaszaka. Przeplata się w nich dominanta wdzięczności za pełnioną misję i ogromna troska o tę „Katolicką Instytucję - bardzo potrzebną dla Polski”. W swoim liście z 6- lipca 1977 r. Ksiądz Kardynał, podkreślając doniosłość misji Seminarium w Paryżu, tak pisał do jego Rektora: „Cieszę się, że mogłem Księdzu Infułatowi osobiście złożyć życzenia z okazji Złotego Jubileuszu Kapłaństwa, które i tą drogą ponawiam”. Już jako Papież Jan Paweł II, w liście z 25 stycznia 1996 r. (tym razem na 50-lecie samego Seminarium) tak napisał: „W szczególności pragnę podkreślić długoletnią i ofiarną pracę Księdza Infułata Antoniego Banaszaka - pierwszego Rektora Polskiego Seminarium w Paryżu. Wielkodusznie i z zapałem podjął on to zadanie, jakie Opatrzność Boża wyznaczyła mu już w 1939 r., zaś po zakończeniu wojny nakazała kontynuować w nowych okolicznościach”. Ks. A. Banaszak otrzymał bowiem nominację na rektora Prymasowskiego Seminarium w Gnieźnie tuż przed wojną. (...)

**C.d.n.**

*ks. KRYSZTOF GAWRON*

## PRAWDY WIARY

## IV - ...STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM I UMARŁ DLA NASZEGO ZBAWIENIA (IV)

### 8. W NIEWOLI U KSIĘCIA TEGO ŚWIATA

Egzystencja na Ziemi jest ciągle zagrożona. Wystarczy wymienić kataklizmy: wybuchy wulkanów, trzęsienia ziemi, huragany, powodzie, głód czy różnorakie choroby, z którymi nie możemy sobie dać rady. Wobec tych żywiołów człowiek jest bezradny. Jednak konieczność stawienia im czoła mobilizuje wszystkich do solidarnej walki. Nie chodzi o ich zlikwidowanie, bo to jest niemożliwe. Współczesna nauka otwiera jednak perspektywę takiego zorganizowania życia, by ludzkość nie ponosiła strat z powodu działania żywiołów. To jednak sprawa przyszłości. Dziś ciągle na skutek wielkich żywiołów, rokrocznie giną na ziemi miliony ludzi. (...)

Jednak najgroźniejszym przeciwnikiem człowieka nie są żywioły pochłaniające miliony istnień. Jest nim tajemnicza, inteligentna siła zła, która w Biblii ma długą listę imion. Najczęściej spotykane to: szatan, diabeł, tajemnica nieprawości; książę tego świata. Jego działanie jest wymierzone przeciwko szczęściu człowieka. Tamte żywioły niszczą nasze życie, natomiast ta potężna inteligencja zła ma na uwadze zniszczenie naszego szczęścia. Od początku bowiem, kiedy człowiek pojawił się na ziemi, a Bóg zapowiedział, że postanawia uznać go za swoje dziecko i obdarzyć miłością ojcowską, szatan pozazdrościł ludziom tego szczęścia i postanowił je zniszczyć. Stajemy wobec olbrzymiej tajemnicy nieprawości. Wiemy, że po grzechu dostaliśmy się w ręce tej potężnej siły zła. **Chrystus, Syn Boży, stając się człowiekiem przyszedł, aby nas z tej ręki zła wyrwać.**

Bezpośrednio po chrzcie w Jordanie, Chrystus przebywał czterdzieści dni na pustyni i tam też miało miejsce spotkanie Syna Bożego z księciem tego świata twarzą w twarz. Książę tego świata, ta najwyższa inteligencja zła, rzuca przed Chrystusem swoje karty atutowe.

Pierwszym atutem, prowadzącym do zniewolenia człowieka jest „talerz”. Zło potrafi tak zamknąć horyzont człowieka, że ten jest zapatrzony tylko w swój talerz. Potrafi albo o ten talerz walczyć, albo tym talerzem tak się zachwycać, że po żadne inne wartości nie sięgnie. Budzić w człowieku głód, potęgować go, sycić i nie nasycać, oto jedna z wielkich pułapek zastawionych na człowieka.

Druga karta atutowa to bogactwo. Mieć, mieć, jak najwięcej. Zło ciągle budzi apetyt posiadania, wiedząc, że w chwili śmierci i tak mu wszystko z ręki wypad-

nie. Wciąż będzie mu mało, ciągle będzie nieszczęśliwy, będzie skłonny za dobra materialne oddać nie tylko życie, ale i duszę. Trzeci atut to ambicja. Głód wyniesienia siebie ponad wszystkich i ponad wszystko. (...)

To są trzy przynęty, którymi inteligentna siła zła posługuje się na ziemi dla zniewolenia człowieka. Chrystus bardzo zdecydowanie demaskuje każdą z nich i odrzuca. Po swej porażce książę tego świata usuwa się Jezusowi z oczu. Drugi raz nie stanie naprzeciw Chrystusa, lecz będzie działał pośrednio, posługując się ludźmi. (...) W tym ujawnia się cała jego inteligencja. Zły duch najczęściej atakuje nas przez innych ludzi. Poważnić ludzi, zasiać w sercu człowieka zadróżność albo nienawiść. To wystarczy. Ludzie już sami sobie wzajemnie unieszczęśliwiają.

Nikt z nas szatana nie spotyka twarzą w twarz. Spotykamy natomiast jego apostołów. Ich działanie może być straszne. Wojny nie są kataklizmem, nie są żywiołem, są owocem waśni międzyludzkich, zadróżności i nienawiści, a wszystkie koncentrują się zawsze wokół tych trzech wartości, które szatan ujawnił, stając przed Chrystusem na pustyni.

W czasie publicznej działalności Chrystusa szatan próbował Mu jeszcze przeszkadzać, posługując się opętanymi. Gdy się i to nie udało zorganizował, przy współpracy z ludźmi zgromadzonymi przy talerzu, władzy i pieniądzu, zasadzkę. Oni zniszczyli Chrystusa. On nie musiał tego robić. Piłat, Herod, Judasz doprowadzili do zniszczenia Chrystusa. Podstawowy atak szatana to zniszczenie jednych ludzi przy pomocy drugich. (...)

Szatan nie musi z nami walczyć bezpośrednio, bo my jesteśmy za słabi. On pod względem inteligencji i siły woli nieporównanie nas przewyższa. Ja nie muszę przewracać człowieka, który jest chory na stwardnienie rozsiane, bo on i tak, wędrując trzyma się ściany. Człowiek pozostawiony sam sobie jest tak słaby i wcale nie trzeba go przewracać, bo w każdym momencie sam może się przewrócić. Tylko z wielkimi świętymi, mocarzami ducha, szatan walczy bezpośrednio.

Obecnie można obserwować tendencję, aby z Biblii wykreślić szatana. Przypominam, że jest to prawda objawiona i takie wykreślenie doprowadziłoby do jej zniekształcenia. Prawda o istnieniu potężnej inteligencji zła, która ciągle krzyżuje plany, należy do fundamentalnych prawd Ewangelii. (...)

C.d.n.

*Ks. Edward Staniek  
„Sześć Prawd Wiary”*

## LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz

### IL EST IMPORTANT DE SAVOIR QUE...

**A**près une période de comptage des voix qui a traîné en longueur, la Commission électorale nationale a communiqué les résultats officiels des élections aux collectivités locales du 11 octobre dernier. Contrairement à ce qui avait été annoncé le lendemain, la participation a dépassé les 45%, ce qui est très satisfaisant et annule les hypothèses et les commentaires pessimistes formulés dans ces colonnes. Ce taux, encore jamais atteint dans ce genre de consultation, marque au contraire un soutien des citoyens à la réforme et un intérêt certain pour le pouvoir de proximité que celle-ci propose, et montre en outre que les Polonais ont plus de maturité politique qu'on pouvait le croire. C'est une justice qu'il faut leur rendre. Malgré l'exercice du pouvoir depuis un an, malgré une difficile préparation de la réforme dans les conditions que l'on sait, c'est l'AWS qui est sortie vainqueur des urnes, avec plus de dix mille élus sur les soixante-trois mille sièges à pourvoir. Elle est suivie par le SLD qui gagne plus de huit mille huit cents sièges. L'alliance formée autour du PSL, avec l'UP et les retraités du KPEiR, en a obtenu plus de quatre mille quatre cents. Le grand perdant des élections territoriales, c'est l'UW qui ne dispose que d'un peu plus de mille sièges et qui a dû faire les frais de la polémique autour de la réforme fiscale proposée par L. Balcerowicz un mois avant la consultation. Il faut également noter que les formations locales se sont taillé la part du lion avec plus de trente-huit mille élus que l'on retrouve surtout au niveau des communes où la proximité et la valeur des candidats ont été un facteur plus déterminant que l'appartenance politique. Même si, parmi les formations nationales, l'AWS a obtenu la majorité des sièges, ceux-ci sont mal répartis et c'est le SLD qui aura le pouvoir, seul ou au sein de coalitions, dans neuf voïévodies sur seize, tandis que l'AWS n'en aura que sept. La conclusion que l'on peut tirer de cette consultation, c'est avant tout la politisation des élections, principalement au niveau régional, qui a favorisé deux blocs, l'un à droite avec l'AWS et l'autre à gauche avec le SLD. On commence donc à assister à une bipolarisation de la vie politique nationale avec deux formations proposant une offre politique leur permettant d'aller chercher des électeurs dans toutes les couches de la société, au détriment des formations dont la «clientèle» est plus ciblée. C'est un signe pour l'avenir – déjà confirmé par les sondages d'opinion – où l'on verra sûrement des confrontations gauche-droite telles qu'on les connaît ici, en France ou

en Allemagne, dans lesquelles les deux principaux partis qui s'affrontent laissent peu de place à l'«exotisme».

■ C'est parti pour la télévision numérique en Pologne. Le premier bouquet Wizja TV a démarré en septembre dernier. Cette fois-ci, ce sont les «grands» qui s'y sont mis. La télévision publique TVP, Polsat, Canal+ Polska, Nasza Telewizja et le câblo-opérateur Aster City ont créé une société, Polska Platforma Cyfrowa, pour lancer un bouquet numérique devant compter plus de cent chaînes de télévision et de radio, dont les chaînes publiques et celles de Polsat en clair, diffusées par le satellite Eutelsat. Les partenaires proposeront également des chaînes thématiques à péage et des services interactifs. En France, les heureux possesseurs d'installations satellites pourront recevoir les chaînes non cryptées en faisant l'acquisition d'un récepteur numérique – s'ils n'en possèdent pas déjà un – et en vérifiant que leur antenne dispose bien d'une tête universelle.

■ Le chancelier allemand, Gerhard Schröder, en visite à Varsovie, a confirmé le soutien de l'Allemagne à l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne, mais il s'est refusé à donner une date concrète, d'autant plus que quelques temps auparavant, au sommet européen en Autriche, il avait déclaré que l'Europe devait dorénavant donner la priorité à la croissance et à la lutte contre le chômage. Cela n'empêche pas Jerzy Buzek de penser que son pays devrait intégrer les structures européennes fin 2002-début 2003. Cet optimisme a été ravivé par la Commission européenne qui vient d'accorder un satisfecit à la Pologne sur l'état de sa préparation. Quand les négociations seront terminées, il faudra toutefois compter avec le processus de ratification par le Parlement européen et les États membres qui pourraient faire traîner les choses, surtout que la réforme des institutions, préalable à tout élargissement, n'est pas encore engagée et qu'on ne voit pas beaucoup de volonté politique pour le faire. D'où la question que l'on doit se poser: quel risque y a-t-il à ce que la Pologne et les autres candidats fassent antichambre en attendant que l'Union européenne soit prête à les accueillir?

■ Un conflit majeur vient d'éclater au sein de la coalition à propos de la loi de finances pour 1999. Contre toute attente, les députés AWS ont voté des amendements qui remettent en cause le projet présenté par le gouvernement. Qui plus est, des ministres AWS se sont désolidarisés de leur Premier ministre pour rejoindre par leurs votes les députés de leur formation. A l'heure où ces lignes sont écrites, des négociations sont en cours pour trouver une solution permettant de sortir de la crise qui risque peut-être de faire éclater la majorité.



## WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Spółród wszystkich uciążliwych i skomplikowanych procesów społecznych i politycznych, jakie drażą polskie życie, proces lustracji jest najbardziej złożony. Teoretycznie już od 10 lat wszyscy są „za”, praktycznie jeszcze ciągle rodzą się nowe przeszkody na drodze do oczyszczenia atmosfery moralnej. Nadal nie jesteśmy w stanie uczynić pod tym względem żadnego postępu. Okazuje się, że rozliczenie z występów popełnionych w PRL nie jest takie łatwe. Był to system tak piekielny, iż masowo wciągał ludzi w swe zbrodnicze tryby.

Przypomnę tu, że w ubiegłym roku Sejm uchwalił specjalną ustawę powołującą Sąd Lustracyjny do rozgrzeszenia ludzkich losów, ale do pracy w nim zgłosiło się 20 sędziów, zabrakło 1 i sprawa wzięła w łeb. To nie jest wcale śmieszne, ponieważ lustrowanie okazało się niemożliwe. Sejm w tym roku znowelizował ustawę i obowiązek weryfikacji oświadczeń osób ubiegających się o sprawowanie odpowiedzialnych funkcji publicznych przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie. Ciekawe, że choć merytorycznie nowelizacja ustawy niczym się nie różni od poprzedniej, prezydent RP jej nie podpisał, lecz skierował do Trybunału, jako niezgodną z Konstytucją. Niejako w odpowiedzi na ten przebiegły ruch, prezes Sądu Najwyższego, Adam Strzembosz w ostatnim dniu swego urzędowania powołał rzecznika Instytutu Pamięci Narodowej.

Prawnicy, w przeciwieństwie do mnie, lubią operować eufemizmami, więc wyjaśniam. Rzecznik ten to zwyczajnie prokurator uprawniony, w razie podejrzenia kogoś, że kłamie na swój własny temat, do skierowania jego sprawy przed Sąd Apelacyjny, aby ten rozstrzygnął czy ambitny obywatel aspirujący do tego, by być członkiem rządu lub samorządu, czy kimś równie ważnym, nie był przypadkiem w PRL kapusiem.

Lustracja - w formie - jest operacją prawną, w treści jednak idzie o uporządkowanie ładu moralnego. Niestety, tak sprawców, jak i ofiar systemu komunistycznego ubywa, więc zasadniczy sens tego zabiegu sprowadza się nie tyle do ukarania, co do ujawnienia zła. Ludzie poszkodowani będą mieli prawo wglądu do swych teczek. Oczywiście zaspokojenie ciekawości jest do pewnego stopnia satysfakcjonujące, ale to kiepskie zadośćuczynienie za doznane upokorzenia i krzywdy, albowiem większość tych, co wyróżniali się szczególnym sadyzmem już nie żyje. A nawet ci, którzy żyją, to są już w więk-

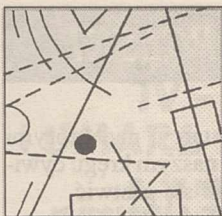
szości upośledzeni starcy, nad którymi ludzie wychowani w naszym kręgu cywilizacyjnym nie zwykli się pastwić.

Prawo do korzystania z archiwów Instytutu Pamięci Narodowej, bo taką nazwę będzie nosiła ta instytucja, będą mieli także oprócz pokrzywdzonych, historycy i dziennikarze. Właśnie dzięki tym fachowcom od przeszłości i terażniejszości będzie można ukazać w pełni ogrom zła, jaki dokonany został w naszym narodzie. Już po Nowym Roku, zona współsprawcy okrutnego mordu popełnionego w 1947 r. na przywódcach strajkujących portowców nie będzie mogła podać mnie do sądu o „zbezczeszczenie pamięci jej męża”.

Ogólnie wszyscy dziś wiemy jaki to był straszny system, ale wiele szczegółów zbrodniczego mechanizmu okrywała dotąd mgła tajemnicy państwowej. Znam przypadek pewnego premiera rządu emigracyjnego, który, aby ujrzyć swych synów zdecydował się w 1956 r. na współpracę z władzami komunistycznymi. To był ludzki dramat w całej okazałości. Nie sposób sobie dziś wyobrazić, jakie tragedie musieli przeżywać ludzie, których torturami lub szantażem zmuszono do kolaboracji. Z drugiej strony, nie sposób sobie wyobrazić podłości, jakich dopuszczali się funkcjonariusze UB i SB w stosunku do swych ofiar, które pozbawiano wolności, majątku i zdrowia na całe życie. Albo z kolei funkcjonariuszy partyjnych, którzy dla własnej kariery i awansu bezwzględnie niszczyli swych przeciwników politycznych. W czasach stalinowskich to był standard.

Ewangelia powiada: „Poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli”. Tak, bez poznania całej prawdy dotyczącej jednostek i całych społeczeństw, prawdy jakże często bolesnej, przyszłe pokolenia wychowane na „mydlanych operach”, nie będą zdawały sobie sprawy ze stopnia destrukcji charakterów, jakie powodował w naturze ludzkiej system komunistyczny. To był naprawdę niktzemny system, który rodził niktzemników i w dodatku ich faworyzował. I dlatego sprawcy tamtych zbrodni muszą być osądzeni, a już sprawą rzetelnych sędziów jest, aby odróżnili w swych werdyktach wielkich morderców od tchórzliwych sług systemu i wielkich zdrajców narodu od małych donosicieli. Nie chodzi tu tylko o proste zadośćuczynienie ofiarom, gdyż nawet najwyższe wyroki ich nie uszczęśliwią, najsurowsze kary nie naprawią krzywd, jakie im wyrządzono. Chodzi tu jedynie o ostrzeżenie przyszłych pokoleń przed groźbą, jaką stanowi komunizm.

KAROL BADZIAK



## PUNKT WIDZENIA

### GRZYBNIA

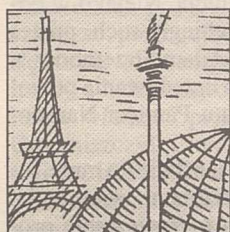
**P**ewnie powinienem włączyć się w nurt żalobnych, dramatycznych komentarzy do tragedii, jaka dotknęła cyklonem Mitch Amerykę Centralną, ale ogrom nie-szczęścia jest tak niewyobraźalny, że zupełnie obezwładnia, że trzeba wobec niego jedynie zamilknąć w przerażeniu. Może powinienem „rozwódzić się” więc nad aberracją roztaczania pojęcia normy na patologię, więc mówić o PACS, czyli nowym - socjalistycznym - pomysłem na rozbicie struktury rodziny i jednoczesnym „zaspakajaniu” zboczonych potrzeb lobby homoseksualistów. Czasami jednak człowiek, nawet publicysta, ma przez chwilę zupełnie dość tej części świata, co składa się z samych nieustannych nie-szczęść i własnej oniemiałej bezsilności wobec absurdów ludzkiego rozwydrzenia. Wówczas powinien w jesiennym, liściastym borze wypatrzeć, wśród jego ściółki, jaśniejszy kapelusz jakiegoś muchomora i zamyślić się nad nim. Grzybnia - ten dźwięk brzmi dla mnie jak

matecznik czy niewiasta - jakoś tak tajemniczo i staropolsko. Wokół prastary bór - niespodziewane cienie, mchy od północnej strony, adweczna wilgoć, szacowna cisza - przerywana jedynie trzaskiem gałązki... pod naszymi stopami - dyletantów w kaloszach. I czasem tylko aż dziw weźmie, że u końca starej ścieżki, wydeptanej przez zwierzynę nie pojawi się za chwilę postać wieszczka Adama. Jeszcze całkiem niedawno, ktoś powiedział mi, z nutką pretensji w głosie - „Pisziesz o jakichś liściach, kasztanach - do brze - ale przecież tyle wdzięku i treści mieści się i w zwykłych, niby leśnych grzybach. Nie pamiętasz już - 'stary grzybie' - tego kawałka: *Niestety! Wszystkie tego obrazu wdzięki i zalety darmo czekały znawców, nikt nie zważał na nie, tak mocno zajmowało wszystkich grzybobrańie. Tadeusz przecież zważał i w bok strzelał okiem, i nie śmiać iść prosto, przesuwał się bokiem:...*” Przypominałem sobie ze skruchą i w panice, starając się odnaleźć odpowiedź - III to czy IV Księga?! A kiedy jeszcze wśród brązów szyszek, na fotografii z okładki, odkryłem te dwa prowokujące grzyby, dopadł mnie niespodziewanie charakterystyczny zapach - ni to zgnilizny, a może antybiotyków, fizycznie wręcz poczułem smak - z piętnaście lat nie jedzonych - smażonych rydzy i obiecałem sobie, że muszę je - te wszystkie bezimienne grzyby - wytłumaczyć, napisać do nich komentarz. Zwłaszcza, że zbyt często i „od dziecka” tkwi w nas jakiś trudny do wytłumaczenia i wytrze-

wienia - jak wrywanie skrzydełek muszkom - atawizm rozdeptywania samotnie i już z daleka drażniącego nas, prowokującego wręcz... grzyba. Idziemy i jakoś tak bezmyślnie, bezwiednie kopiami w bezbronny kapelusz. Założę się zresztą, że i nie jeden z Czcigodnych Czytelników, rzuciwszy okiem na ostatnią stronę dzisiejszego *Głosu* pomyślał sobie poirytowany - „A cóż to za pomysł, te dziwaczne dwa grzyby, nawet bez przysłowiowego... barszczu.” Czy pomyślały w ten sposób rozplywając się nad rabatą z bajecznie kolorowymi kwiatami? Tymczasem grzyb - jak się tak dobrze zastanowić - to taki niepozorny, a zmysłny organizm - ni całkiem roślinna, ni zwierzęca przecież, co „wiernie” i z własnej inicjatywy towarzyszy nam w doli i niedoli, przy każdej niemal okazji. Chociaż - jak w życiu, jak wśród znajomych - nigdy nie wiadomo do końca czy jeszcze na nas pasożytuje, czy jest to już symbioza, a może działa właśnie jak antybiotyk, balsam czy raczej jak najbardziej zabójcza trucizna... I jeszcze, do kompletu, ten grzybi kształt wybuchającej zagłady - bomby atomowej, choć przecież we wczesnym dzieciństwie, pod czerwonym, nakrapianym białymi kropkami, kapeluszem siadywał poczyty krasnoludek... Moje rozplywanie się nad grzybami przerwały pierwsze krople zimnego deszczu, co pojawiły się jak „grzyby po deszczu” - pomyślałem, biegnąc do samochodu pod parasolem, jeszcze nie tym NATO-wskim, przeciwo-mowym.

PAWEŁ OSIKOWSKI

## POLSKA-FRANCJA ŚWIAT



czył 67 nuklearnych łodzi podwodnych - wyposażonych w 115 reaktorów, 2 krążowniki o napędzie nuklearnym, 8 łamaczy lodów o takim samym napędzie, nie mówiąc już o 4 reaktorach siłowni Poliarny Zori i 52 łodziach podwodnych, wycofanych z użytku i rdzewiejących bez najmniejszej konserwacji. Cała ta armada wystawiona jest na niszczące działania wody, mroźnych wiatrów i czasu. Na dogłądanie jej i wykonywanie koniecznych napraw nikt nie ma pieniędzy. Kryzys gospodarczy pozbawił rosyjską marynarkę ostatnich rubli. Jej budżet został zredukowany o połowę, a marynarze nie otrzymują żołdu od wielu miesięcy. W każdej chwili dojść może do katastrofy, niekontrolowanej reakcji atomowej w którymś z reaktorów lub, co bardziej prawdopodobne, do przecieków radioaktywnych. Na razie wszystko wydaje się w porządku i w okolicy nie zaobserwowano wzrostu poziomu radioaktywności. Ale specjaliści obawiają się, że korozyjna morska w pewnym momencie weźmie górę i przecieki staną się nie do opanowania. Jedynym rozwiązaniem byłby demontaż statków podwodnych, ale na to nikt nie

**B**yły kapitan rosyjskiej marynarki Aleksander Nikityn oskarżony został 3 lata temu o zdradę stanu. Oskarżenia złożyły rosyjskie służby tajne. Zdrada polegać miała - wedle tych służb, będących spadkobiercami KGB - na dostarczeniu norweskiej organizacji ochrony przyrody o nazwie „Bellona” - informacji na temat radioaktywnego zanieczyszczenia wód wokół Półwyspu Kolskiego, gdzie znajduje się główna baza nuklearnych łodzi podwodnych Floty Północnej. Nikityn był jednym z autorów raportu opublikowanego przez „Bellonę” w 1996 r., z którego wynikało, że w okolicach Murmańska, na tymże Półwyspie Kolskim, niedaleko wybrzeży Norwegii, zgromadzonych zostało 31 tys. m<sup>3</sup> odpadów radioaktywnych i 24 tys. ton napromienianego paliwa. Składy te są w bardzo złym stanie i jest oczywiste, że stanowią śmiertelne zagrożenie dla całego regionu i na tym się nie kończy. Półwysep Kolski - jako główna baza rosyjskiej marynarki - jest największym na świecie „magazynem” reaktorów atomowych. W 1996 r. magazyn ten li-

ma pieniądze. Osobnym problemem jest oczywiście tzw. „tajemnica wojskowa”, której - mimo kryzysu - zazdrośnie strzeżę władze rosyjskie, maksymalnie utrudniając dostęp do baz na Półwyspie Kolskim rosyjskim i zagranicznym naukowcom. Stąd też wzięta się nienawiść, z jaką zaatakowano Aleksandra Nikityna. On i jego rodzina przez trzy lata prześladowani byli przez agentów dawnego KGB, jak za najgorszych sowieckich czasów. Byli śledzeni, straszeni, szantażowani, dezinformowani, podsłuchiwano ich rozmowy telefoniczne, przesłuchiwano godzinami. Proces Nikityna zaczął się 20 października w Sankt Petersburgu. Dzięki międzynarodowym naciskom i świetnej obronie adwokata Jurija Schmita, który w przeszłości wstawił się obroną przeciwników autokratycznych reżimów Azji Środkowej, rozprawa została zamknięta 30 października. Nie było żadnego wyroku - ani uniewinnienia, ani umorzenia. obrońcy Nikityna wynik swych zabiegów uważają za zwycięstwo połowiczne, działacze „Bellony” - za ogromny sukces historyczny. Rzeczywiście, nigdy dotąd, ani w Rosji sowieckiej ani w postsowieckiej, żaden sędzia nie miał odwagi sprzeciwić się służbom wywiadowi w procesie wytoczonym z oskarżenia o szpiegostwo.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



## Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

### POLSKA

■ Nakładem Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN ukazała się przed kilkoma laty bardzo interesująca książka Bolesława Orłowskiego pt. *Osiągnięcia inżynierskie Wielkiej Brytanii*. Na jej zawartość składa się próba analizy motywacji skłaniających do wyboru zawodu inżyniera i geografia rozproszenia techników emigracyjnych oraz obraz polskich dokonań w tej dziedzinie na obszarach, stosunkowo dokładnie pod tym względem, już przebadanych.



Docent dr hab. Bolesław Orłowski, historyk techniki i wybitny popularyzator zagadnień kultury materialnej jest autorem licznych artykułów i ponad 30 książek z historii techniki. Ten niestrudzony badacz dziejów polskiej techniki od 1974 r. zajmuje się głównie osiągnięciami technicznymi Polaków na obczyźnie w XIX w.

■ Urząd d/s Kombatantów i Osób Represjonowanych informuje, że dzięki znalezieniu przez Sejm 6 lutego br. ustawy z 1991 r. *O kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego* (Dz. U. Nr 142 z 1997 r., poz. 950 i Dz. U. Nr 37, poz. 204) osoby mieszkające poza Polską mogą składać wnioski o przyznanie uprawnień kombatanckich do 31. 12. 1999 r. Kombatanci, po powrocie na stałe do kraju, mają prawo do ulg i świadczeń gwarantowanych ustawą o kombatantach. Mieszkającym za granicą - na podstawie wydanego przez Urząd d/s Kombatantów i Osób Represjonowanych zaświadczenia - w Polsce przysługuje jedynie zniżka 50% w opłatach komunikacji miejskiej oraz PKP i PKS. Uczestnicy walk o Warszawę w latach 1939-1945 i członkowie Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę mają prawo do bezpłatnych przejazdów środkami

stołecznej komunikacji miejskiej.

■ Na ostatnim posiedzeniu sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą zapoznano się z uwagami posła na sejm Republiki Litewskiej - Jana Mincewicza na temat sytuacji Polaków na Litwie, w kontekście projektu nowego podziału administracyjnego Litwy, zakładającego utworzenie ponad 90 gmin w miejsce 53 rejonów. Podział ten wywołuje wśród Polaków obawy, ponieważ - ich zdaniem - utrudnia dostęp do nowych władz administracyjnych i ma na celu rozproszenie mniejszości polskiej na Litwie. Poseł Mincewicz uznał, że projekt ten koliduje z art. 15 traktatu polsko-litewskiego.

■ Obecnie Polska przeznaczająca na renty i emerytury dla Polaków mieszkających za granicą ok. 15 mln USD rocznie. Zagraniczne instytucje ubezpieczeniowe przekazują osobom uprawnionym do rent zagranicznych zamieszkałym w Polsce ok. 130 mln USD rocznie.

### USA

■ Kirk Goolsby (6772 Foster's Fork Rd Nr 1, Warrenton, Virginia 20187, USA; tel. 540 341 78768) przygotowuje film dokumentalny o weteranach I wojny światowej, do którego pragnie włączyć również Polaków. Wszyscy mogą pomóc w dotarciu do polskich kombatantów z I wojny światowej proszeni są o kontakt z realizatorem filmu.

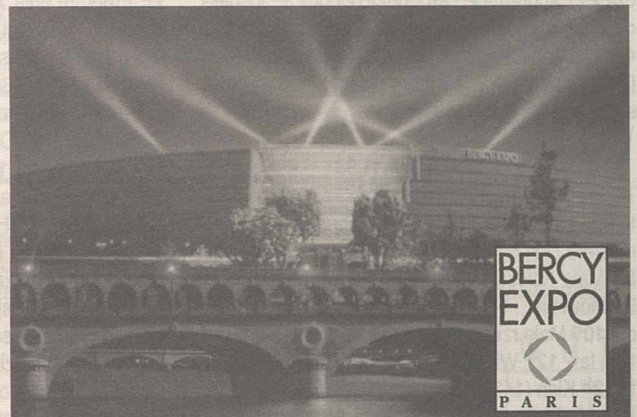
### AUSTRALIA

■ Jednym ze znanych australijskich architektów polskiego pochodzenia jest Kazimierz Sierakowski. Urodził się w 1924 r. w Warszawie. W okresie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i uczestnik Powstania Warszawskiego. Jeniec obozów wojennych w Niemczech (Sandbostel) i Austrii (Wolfsberg, St. Veit an der Glan, St. Johann in Markt Pongau). Po oswobodzeniu żołnierz II Korpusu Polskiego we Włoszech. Studia architektoniczne: Università di Roma 1946, Polish University College, School of Architecture w Londynie 1947-1950, Rada Akademickich Szkół Technicznych w Londynie 1951. Asystent architekta w Ministry of Works w Londynie 1950-1957; architekt w London County Council 1957-1960; kierownik sekcji architektonicznej w Ghana National Construction Corporation West Africa w Accra 1960-1965;

kierownik sekcji architektonicznej w London Borough of Sutton w Sutton 1965-1973; architekt, a następnie kierownik sekcji i główny architekt projektu Centrum Kulturalnego w Building Management Authority w Perth (Australia) 1973-1989; emerytura 1989-. Autor licznych projektów i realizacji na terenie Wielkiej Brytanii, Ghany, Australii i Singapuru, m.in.: centrum sportowe, szkoły, biura, centrum administracyjne, stacje graniczne, budownictwo mieszkaniowe, Stanowa Galeria Sztuki i Centrum Kulturalne w Perth. Laureat licznych nagród i wyróżnień za pracę zawodową. Członek: Związku Architektów Polskich Zagranicą w Londynie 1951-1952, Royal Institute of British Architects w Londynie 1955-1990, Ghana Institute of Architects w Accra 1960-1965, Royal Australian Institute of Architects w Perth.

### FRANCJA

■ Dzięki inicjatywie spółki Grey Management & Investment (tel. 01 44 74 17 04; fax 01 44 74 17 08) powstało Polskie Centrum Rolno-Spożywcze i Gastronomiczne zlokalizowane w Bercy Expo w Paryżu.



**BERCY  
EXPO**  
PARIS

Przedmiotem działalności Polskiego Centrum jest m.in.: reprezentacja handlowa firm zagranicznych na terenie Francji; import i sprzedaż produktów polskich na terenie Francji i krajów frankofońskich; poradnictwo prawne w zakresie strategii rozwoju i handlu międzynarodowego; agencja handlowa; import i eksport; wyspecjalizowany marketing w zakresie promocji nowych produktów. Dzięki tej inicjatywie polskie produkty rolno-spożywcze i gastronomiczne oraz artykuły związane z dekoracją stołu mogą być prezentowane na szerszą skalę docierając bezpośrednio do francuskiego i europejskiego odbiorcy.

■ Galeria „Magda Danysz” (8, rue des Tournelles, 75003 Paris) zaprasza (do 28 listopada) na wystawę prac artystycznych Gabrieli Morawetz i Grażyny Remiszewskiej. Galeria czynna w godz. 15<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup>, od wtorku do soboty.

## TV POLONIA

od 23 do 29 listopada 1998

## PONIEDZIAŁEK 23.11.98

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Uczmy się polskiego (12) 8<sup>00</sup> Papierowy teatrzyk 8<sup>15</sup> Ala i As 8<sup>30</sup> Tajemnica Sagali (3/13) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Spojrzenia na Polskę 9<sup>30</sup> Magneto - film 11<sup>00</sup> Program rozrywkowy 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Wieści polonijne 12<sup>30</sup> Klan (142) - serial 12<sup>55</sup> Magazyn kulturalny 13<sup>10</sup> Czy nas jeszcze pamiętasz? 13<sup>30</sup> Magazyn Polonijny 14<sup>00</sup> Jest jak jest (12/19) - serial 14<sup>30</sup> Maska XV 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Swój 16<sup>00</sup> Klan (142) - serial 16<sup>30</sup> Szafiki 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy tydzień 17<sup>35</sup> Krzyżówka szczęścia 18<sup>00</sup> Maria Skłodowska - Curie (2/5) - serial 18<sup>50</sup> Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19<sup>00</sup> Auto-Moto-Klub 19<sup>10</sup> Reporter 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>56</sup> Prognoza pogody 20<sup>01</sup> Sport 20<sup>05</sup> Inspekcja pana Anatola - komedia 21<sup>20</sup> Mała rzecz a cieszy 21<sup>30</sup> Mieliliśmy tylko wolne słowo 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>56</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> W centrum uwagi 23<sup>20</sup> Grodzisk Mazowiecki 23<sup>50</sup> Te Deum na głosy solowe, chór i orkiestrę 0<sup>25</sup> Tydzień Prezydenta 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>25</sup> Sport 1<sup>27</sup> Prognoza pogody 1<sup>30</sup> Maria Skłodowska - Curie (2/5) 2<sup>20</sup> Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>56</sup> Prognoza pogody 3<sup>05</sup> Inspekcja pana Anatola - komedia 4<sup>20</sup> Mała rzecz a cieszy 4<sup>45</sup> Spojrzenia na Polskę 5<sup>05</sup> Sport z satelity 5<sup>35</sup> Klan (142) - serial 6<sup>00</sup> W centrum uwagi 6<sup>15</sup> Krzyżówka szczęścia 6<sup>40</sup> Sportowy tydzień

## WTOREK 24.11.98

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Dziecko, troski i radości (13) 7<sup>45</sup> Domosfera (13) 8<sup>00</sup> Południk 19-ty 8<sup>20</sup> Kolorowe nutki 8<sup>30</sup> Mała Księżniczka (2) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Mówi się... 9<sup>30</sup> Inspekcja pana Anatola - komedia 10<sup>45</sup> Mała rzecz a cieszy 11<sup>05</sup> Co nam zostało z tych lat? 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Tydzień Prezydenta 12<sup>30</sup> Klan (143) - serial 12<sup>55</sup> Auto-Moto-Klub 13<sup>05</sup> Krzyżówka szczęścia 13<sup>30</sup> Swój 14<sup>00</sup> Maria Skłodowska - Curie (2/5) - serial 14<sup>50</sup> Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Oto Polska 16<sup>00</sup> Klan - serial 16<sup>30</sup> Pierścieni i róża (3/5) - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Zaproszenie 17<sup>35</sup> Skrót Ligi Przebojów 18<sup>00</sup> Tylko Muzyka 19<sup>00</sup> Tata, a Marcin powiedział 19<sup>10</sup> Reporter 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>56</sup> Prognoza pogody 20<sup>00</sup> Sport 20<sup>05</sup> Śmieciarz (1/4) - serial 21<sup>35</sup> Tak, tak - to ptak 22<sup>00</sup> Dom Uphagena 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>56</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> W centrum uwagi 23<sup>20</sup> Krzysztof Penderecki - V Symfonia „Koreańska” 0<sup>00</sup> Symfonia klasyczna 0<sup>25</sup> Magazyn parlamentarny 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>25</sup> Sport 1<sup>27</sup> Prognoza pogody 1<sup>30</sup> Tylko Muzyka 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>56</sup> Prognoza pogody 3<sup>05</sup> Śmieciarz (1/4) - serial 4<sup>35</sup> Tak, tak - to ptak 5<sup>05</sup> Sport z satelity 5<sup>35</sup> Klan - (143) serial 6<sup>00</sup> W centrum uwagi 6<sup>15</sup> Tylko Muzyka 6<sup>40</sup> Zaproszenie

## ŚRODA 25.11.98

7<sup>00</sup> Program dnia. 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Kwadrans z medycyną (12) 7<sup>45</sup> Dania do podania (12) 8<sup>00</sup> Koszałek Opalek 8<sup>20</sup> Tęczowa

bajeczka - Bajeczka o drzewie 8<sup>30</sup> Hrabia Kaczula (10/44) - serial 8<sup>55</sup> Program dnia 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Polacy na Białorusi cz. 2 9<sup>30</sup> Śmieciarz (1/4) - serial 11<sup>00</sup> Piosenki Warsa w Piwnicy pod Baranami 11<sup>55</sup> Program dnia 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Magazyn parlamentarny 12<sup>20</sup> Klan (144) - serial 12<sup>55</sup> Pocztynion 13<sup>05</sup> Tylko Muzyka 13<sup>30</sup> Skarbiec 14<sup>00</sup> Liga Przebojów 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Historie... - Intrygująca tajemnica 16<sup>00</sup> Klan (144) - serial 16<sup>30</sup> Polskie ABC - program dla dzieci 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 17<sup>30</sup> Krzyżówka szczęścia 17<sup>55</sup> Mściciele, obrońcy i rapiery (7/7) - serial historyczny 18<sup>55</sup> Antologia Literatury Emigracyjnej (6) 19<sup>10</sup> Reporter 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>56</sup> Prognoza pogody 20<sup>00</sup> Sport 20<sup>05</sup> Sam pośród swoich - dramat polski 21<sup>50</sup> Polska - NATO (12) 22<sup>10</sup> Program rozrywkowy 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>56</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> W centrum uwagi 23<sup>20</sup> Debata 0<sup>10</sup> Sztuka organomistrzowska cz. 2 0<sup>30</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>25</sup> Sport 1<sup>27</sup> Prognoza pogody 1<sup>30</sup> Mściciele, obrońcy i rapiery (7/7) - serial historyczny 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>56</sup> Prognoza pogody 3<sup>05</sup> Sam pośród swoich - dramat polski 4<sup>50</sup> Polska - NATO (12) 5<sup>10</sup> Program rozrywkowy 5<sup>35</sup> Klan - serial 6<sup>00</sup> W centrum uwagi 6<sup>15</sup> Krzyżówka szczęścia 6<sup>40</sup> Magazyn kulturalny

## CZWARTEK 26.11.98

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Dzieci takie jak nasze (13) 7<sup>50</sup> Zrób to lepiej (12) 8<sup>00</sup> Krasnal Tymoteusz - dla dzieci 8<sup>30</sup> Pierścieni i róża (3/5) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Zwierzołub 9<sup>30</sup> Sam pośród swoich - dramat polski 11<sup>20</sup> Polska - NATO (12) 11<sup>40</sup> Program rozrywkowy 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 12<sup>30</sup> Polonijny Magazyn Gospodarczy 13<sup>05</sup> Krzyżówka szczęścia 13<sup>30</sup> Historie... 14<sup>00</sup> Mściciele, obrońcy i rapiery (7/7) - serial 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Uczmy się polskiego (13) 16<sup>00</sup> Polonijny Magazyn Gospodarczy 16<sup>30</sup> W krainie władcy smoków (11/26) - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 17<sup>35</sup> Sport z satelity 19<sup>10</sup> Reporter 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>56</sup> Prognoza pogody 20<sup>00</sup> Sport 20<sup>05</sup> Mistrzowie sceny - Mistrz 21<sup>20</sup> Bez przebaczenia magazyn 21<sup>55</sup> Mdm 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>56</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> W centrum uwagi 23<sup>20</sup> Szklany dom - dramat 0<sup>10</sup> Reportaż 0<sup>25</sup> Dziennik rządowy 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>25</sup> Sport 1<sup>27</sup> Prognoza pogody 1<sup>30</sup> Larum grają...czyli rzecz o Henryku Sienkiewiczu (1) 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>56</sup> Prognoza pogody 3<sup>05</sup> Mistrzowie sceny - Mistrz 4<sup>20</sup> Bez przebaczenia 5<sup>00</sup> Mdm - program rozrywkowy 5<sup>35</sup> Polonijny Magazyn Gospodarczy 6<sup>05</sup> W centrum uwagi 6<sup>20</sup> Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 6<sup>40</sup> Antologia Literatury Emigracyjnej

## PIĄTEK 27.11.98

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Dama za kierownicą (13) 7<sup>40</sup> Poradnik bałaganiarza (13) 8<sup>00</sup> Wehikuł czasu - Królowa Jadwiga 8<sup>20</sup> Z dziecięcej półki 8<sup>30</sup> W krainie władcy smoków (11/26) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Zaproszenie - Elk na pełen gwizdek 9<sup>30</sup> Ostatni krąg - film 10<sup>30</sup> Film dokumentalny 11<sup>10</sup> Złotopolscy (23 i 24) - serial 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Dziennik rządowy 12<sup>35</sup> Duchy, zamki, upiory 13<sup>55</sup> Polska piosenka:

ludzie, zjawiska, epizody 13<sup>25</sup> Oto Polska 13<sup>55</sup> Wojna na śmiech i życie (1) 14<sup>25</sup> Żagary (3) 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Credo - magazyn katolicki 16<sup>00</sup> Duchy, zamki, upiory 16<sup>30</sup> Ala i As 16<sup>50</sup> Kolorowe nutki 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Hity satelity 17<sup>35</sup> Paler 18<sup>00</sup> Jest jak jest (13/19) - serial 18<sup>30</sup> Telewizyjne Wiadomości Literackie 19<sup>00</sup> Na skrzydłach Ikara (5) 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>56</sup> Prognoza pogody 20<sup>00</sup> Sport 20<sup>05</sup> Niepisane prawa - film 21<sup>00</sup> Program rozrywkowy 22<sup>00</sup> Przegląd publicystyczny 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>56</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> W centrum uwagi 23<sup>20</sup> Ze sztuką na ty 0<sup>00</sup> Porozmawiajmy... 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>25</sup> Sport 1<sup>27</sup> Prognoza pogody 1<sup>30</sup> Jest jak jest (13) - serial 2<sup>00</sup> Telewizyjne Wiadomości Literackie 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>56</sup> Prognoza pogody 3<sup>00</sup> Niepisane prawa - film 4<sup>00</sup> Program rozrywkowy 5<sup>00</sup> Przegląd publicystyczny 5<sup>30</sup> Duchy, zamki, upiory 6<sup>00</sup> W centrum uwagi 6<sup>15</sup> Paler 6<sup>40</sup> Na skrzydłach Ikara (5)

## SOBOTA 28.11.98

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dzień dobry na dzień dobry 7<sup>45</sup> Klan (142, 143, 144) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Hity satelity 9<sup>30</sup> Ala i As 9<sup>50</sup> Szafiki - program dla dzieci 10<sup>20</sup> Zwierzołub 10<sup>40</sup> Brawo bis 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Brawo bis 13<sup>10</sup> Spojrzenia na Polskę 13<sup>30</sup> Od przedszkola do Opola 14<sup>05</sup> Reportaż 15<sup>05</sup> Tajemnica Sagali (4/13) - serial 15<sup>30</sup> Piraci 16<sup>00</sup> Wieści polonijne 16<sup>15</sup> Mówi się... 16<sup>35</sup> Ludzie listy piszą 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sport z satelity 18<sup>30</sup> Złotopolscy (25 i 26) - serial 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>51</sup> Prognoza pogody 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Menedżer - film 21<sup>40</sup> Elektryczne gitary - Elektryczny Kiler 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>56</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> Talk show 23<sup>40</sup> Co nam zostało z tych lat? - Kabaret Szpak 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>20</sup> Sport 1<sup>22</sup> Prognoza pogody 1<sup>25</sup> Złotopolscy (25 i 26) - serial 2<sup>15</sup> Sportowa sobota 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>56</sup> Prognoza pogody 3<sup>05</sup> Menedżer - film 4<sup>35</sup> Elektryczne gitary - Elektryczny Kiler 5<sup>20</sup> Sport z satelity 6<sup>40</sup> Ludzie listy piszą

## NIEDZIELA 29.11.98

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Gościńiec 7<sup>35</sup> Słowo na niedzielę 7<sup>40</sup> Złotopolscy (25 i 26) - serial 8<sup>30</sup> Film dokumentalny 9<sup>00</sup> Dzień dobry na dzień dobry 9<sup>50</sup> Hulał dusza 10<sup>30</sup> Panteon 10<sup>45</sup> Muzyczny Festiwal Łańcut'98 - Henschel Quartet 11<sup>30</sup> Mała Księżniczka (3) - serial 12<sup>00</sup> Szkoła na wesoło - program dla dzieci 12<sup>30</sup> Magazyn polonijny ze Skandynawii 13<sup>00</sup> Transmisja niedzielnej Mszy św. 14<sup>05</sup> Teatr rodzinny: Sklep z zabawkami 14<sup>45</sup> Podwieczorek... z Polonią 15<sup>30</sup> Larum grają...czyli rzecz o Henryku Sienkiewiczu cz. 2 16<sup>30</sup> Tak jak w kinie 16<sup>50</sup> Pocztynion 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Hrabia Kaczula (11/44) - serial animowany dla dzieci 17<sup>40</sup> Sport z satelity 18<sup>45</sup> Latarnik 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>51</sup> Prognoza pogody 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Kiedy rozum śpi - dramat polsko - francuski 21<sup>45</sup> Marzenia Marcina Dańca cz. 4 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>56</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> Ze wszystkich stron 23<sup>35</sup> Twoja lista przebojów 0<sup>15</sup> Twarzą w twarz z Europą 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>20</sup> Sport 1<sup>22</sup> Prognoza pogody 1<sup>30</sup> Niepisane prawa - film 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>56</sup> Prognoza pogody 3<sup>00</sup> Kiedy rozum śpi - dramat polsko - francuski 4<sup>45</sup> Podwieczorek... z Polonią 5<sup>30</sup> Sport z satelity 6<sup>30</sup> Latarnik.

**LISTY DO MARII-TERESY**

Mam pewne kłopoty w pracy, o których nie chciałabym pisać. Najgorsze jest jednak to, że od kilku miesięcy coś się ze mną złego dzieje. Kiedy wsiadam do metra nogi się pode mną uginają, raz o mało nie zemdlałam, mam bóle brzucha. Myślałam, że to wrzody, czuję się ciągle strasznie zmęczona, często płaczę. Staralam się przed rodziną ukryć mój stan. Mam jakieś lęki, ciągle mi się wydaje, że czegoś nie zrobiłam, po dwa razy wracam z drogi ciągle mi się wydaje, że zostawiłam drzwi nie zamknięte. Jestem taka słaba, że czasami umyćie szklanki jest dla mnie wysiłkiem ponad siły. Powie pani, że trzeba iść do lekarza. Owszem byłam, przepisał mi leki na uspokojenie, zrobił oczywiście wszystkie badania, ale one nie wykazały żadnej choroby. Lekarz mówi, że to nerwica, że nic poważnego. Jak to może być nic poważnego, kiedy ja już żyć tak dłużej nie mogę? Kiedy się rano budzę oblewa mnie zimny pot ze strachu, że znów dzień i że ja sobie nie poradzę. Lekarz mówi, żeby iść do psychologa. Proszę mi powiedzieć, czy nerwica to poważna choroba i czy grozi najgorszym, bo ja się strasznie boję dowiedzieć czy można żyć z nerwicą i jak się leczy? Po lekach czuję się może mniej lękliwa, ale cały dzień bardzo senna i też nie nadaję się do pracy. Dom mój jest coraz bardziej zaniedbany, a mąż mówi, przecież lekarz ci powiedział, że nie

jestes na nic chora, weź się w garść. A ja nie mogę wykrzesać z siebie żadnej energii. Może mi pani wyjaśnić, co to jest ta nerwica i jak z nią żyć.

Stała czytelniczka

Droga Czytelniczko, Przyczyny nerwic nie są jednoznacznie określone. Wiadomo jednak że nie mają one natury biologicznej czy endogennej. Mówi się o czynnościowych przyczynach nerwic. Jest to raczej zaburzenie funkcji, a nie struktury danego narządu. Objawy nerwicowe na ogół są konsekwencją przykrych przeżyć, przewlekłych stresów. Ogólnie można powiedzieć, że wszelkie objawy nerwicowe są powodowane nie radzeniem sobie z samym sobą. Człowiek poddawany jest przeróżnym naciskom frustracjom, nieustannie musi dokonywać wyborów. Chciałby najczęściej osiągnąć więcej niż jest w stanie, przerost ambicji nad możliwościami. Objawy nerwicowe to sygnał, że organizm nie chce akceptować takiej sytuacji. Próbuje się bronić. Mechanizmy obronne na stresi i różne przykre przeżycia powodują, że albo wypieramy z pamięci przykre przeżycia, albo je racjonalizujemy. Na przykład, nie zdany egzamin tłumaczymy niesprawiedliwością profesora, a niepowodzenia w pracy złośliwością czy trudnym charakterem szefa lub koleżeńskiego zespołu, za nieudane małżeństwo obciążamy teściową czy inne osoby. Wszystkie negatywne przeżycia pozostają jednak w pamięci gdzieś głęboko, jak zapis na taśmie ma-

gnetofonowej. Poza tym każdy człowiek ma jakąś naturalną skłonność do obrony, kiedy spotykają go ciężkie przeżycia. Oczywiście do czasu, kiedy organizm jest w stanie to znosić. Następstwem przekroczenia psychicznej wytrzymałości na stresi i trudne sytuacje jest właśnie nerwica ze wszystkimi jej objawami. Najczęściej spotykana jest nerwica lękowa, dochodząca aż do ataków paniki i fobii. Mogą temu towarzyszyć kołatania serca, duszności, totalne poczucie zagrożenia wszędzie i w każdej sytuacji, bezsenność, lęk przed utratą życia. Pewna osoba miała lęk graniczący z fobią: panicznie bała się, że jakaś doniczka spadnie z balkonu i ją zabi-je. Obsesyjnie o tym mówiła wszystkim, zalecając trzymać się z daleka od balkonów z kwiatami. Często spotykana jest nerwica natręctw. Wychodząc z domu zamykamy gaz, wyłączamy prąd, zamykamy drzwi na klucz i nagle w pracy oblewa nas zimny pot z przekonania, że dom już płonie, lub że złodziej weszli do niezamkniętego mieszkania. Nic tu nie pomaga powtarzanie podczas zamykania drzwi, że się je zamknęło. Powraca obsesyjne przeświadczenie, że właśnie tym razem drzwi pozostały nie zamknięte. Powodowane wewnętrznym przymusem osoby ogarnięte lękiem wracają do domu lub dzwonią do sąsiadki, by sprawdziła, czy wszystko jest w porządku. Nawet kiedy człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że jego niepokoje są irracjonalne, nie potrafi się od nich uwolnić.

Ciąg dalszy na str.19

**KRZYŻÓWKA Z MARYSIĄ  
PROONUJE MARIAN DZIWNIEL**

**Poziomo:** A-1 Pieszczotliwie o rodzicielce; A-13 Duchowny mający święcenia niższe niż prezbiter; B-7 Władysław (1874-1938), autor reformy walutowej w okresie II Rzeczypospolitej; C-1 Podstawowa komórka społeczna; C-13 Przyjemny zapach; D-7 Zdobycz, łup; E-1 Składnik materiałów wybuchowych; E-13 Zakończenie, koniec czegoś; G-1 Tajniki wiedzy; G-13 Konkurencja w podnoszeniu ciężarów; I-1 Urządzenie, przyrząd; I-13 Apetyt, chęć; K-1 Buty, trzewiki, kalosze; K-12 Szlachetny metal o l. atom 78; L-6 Remont; M-1 Kazimierz (1310-1370), ostatni z dynastii Piastów na tronie polskim; M-12 Antonim analizy; N-6 Fajka wodna; O-1 Kłótnia, niezgoda; O-12 Zachwalanie towaru.

**Pionowo:** 1-A Sierotka z bajki; 2-G Forma stroju państwowego; 3-A Noszony na szyi przez katolików; 4-I Zbrojny bunt; 5-A Kościół; 6-I Zaprawa sportowa; 7-A Święta (III w.), męczennica z Katanii; 8-K Ćwiczenia i gry fizyczne; 9-A Drzewo z rodziny klonowatych; 10-

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI „PAPIESKIEJ”**

**Poziomo:** Katechizm, apologeta, rauda, UFO, Nosal, amina, Ohio, czara, lzy, astat, sny, rapt, żal, Ajschylos, nit, osm, Rota, piramida, szydło, tarcza, Somoza, pomiot, świątek, ustawa, prymas. **Pionowo:** Patriarcha, teść, siano, komunikant, liturgia, ar, Ta, polana, Altaj, szata, Oaza, Jezus Chrystus, PKP, fa, mydło, Karol Wojtyła, japonizm, Chrystus, Yamamoto, drzewo, Modlitwa Pańska. **Hasło:** PAPIEŻ TYSIĄCLECIA.

K Indyjski asceta; 11-A Miasto w zagłębiu Ruhry; 12-K Handlarz kradzionych rzeczy; 13-A Średnica; 14-G Poseł, przedstawiciel; 15-A Klejryk dopuszczony do rozdawania Komunii; 16-I Poemat epiczny Homera; 17-A Klasztor na kaplica; 18-I Stan w USA ze stolicą w Montgomery.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
A																		
B					*													
C																		
D																		
E											*							
F																		
G																		
H																	*	
I																		
J																		
K										*								
L																		
M						*												
N																		
O	*																	

Litery z pól oznaczonych gwiazdką - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie.

## W HOŁDZIE BOHATEROM (12)

### „NOWE” ŻYCIE BEZ ŻADNEJ NADZIEI (2)

Nasza dzielna trójka przyniosła koce, znaleźli nawet kilka par starych spodni. Dwukrotnie dźwigałi, a raczej ciągnęli, ciężkie ładunki dla tych, którzy potrzebowali dodatkowego ubrania i obuwia. Przynieśli również nieco starych gazet, potrzebnych do robienia papierosów i oczywiście do czytania. Wiadomości, które najbardziej nas interesowały, a więc wojna z Niemcami, zostały niestety wcześniej usunięte.

Na drugi dzień, zaraz po śniadaniu opuściliśmy baraki i ustawieni w czwórki wyruszyliśmy w drogę. Każdy barak liczył ok. 500 więźniów. Ogółem było aż 36 grup. Mówiliśmy innym, żeby maszerowali spokojnie i by jeden drugiemu pomagał, gdyż jesteśmy braćmi, tworzymy jedną rodzinę.

Pierwszy dzień był dość spokojny i bez strat w ludziach. Byliśmy jedenastą grupą, więc wiedzieliśmy, że pierwsze dziesięć również nie miało ofiar. Nasz pierwszy postój nastąpił w osadzie Kerki. Czeakały tu na nas zimne baraki. Było „jedzenie”: ciepła woda (kipiatok) i kawałek razowego chleba. Na śniadanie to samo plus kostka cukru. I dalej w drogę. Podczas marszu były ofiary. Przede mną upadł starszy człowiek i wartownik przebił go bagnetem zostawiając na śniegu. Potem z uśmiechem ostrzegł, że każdy „leń” tak skończy. Starsi i słabsi zostawiali swój bagaż w śniegu. Silniejsi zbierali to mówiąc: „na wszelki wypadek”. Nawet ja, nie zaliczając się do silnych, niosłem dodatkowe trzy torby. Te torby ogrzewały” tak w marszu, jak i podczas snu. Po pierwszych trzech dniach straciliśmy około tysiąca ludzi. Nie wiem, jak długo maszerowaliśmy.

Wreszcie dotarliśmy do większego miasta - Pieczory, które leży nad rzeką Pieczorą (wpadającą do Pieczorskiej Zatoeki). Dookoła miasta były rosyjskie i polskie osiedla dla tych, którzy zostali wywiezieni na tzw. „wolną zsyłkę”. Ich mieszkańcy pracowali w różnych kopalniach. W tym też czasie - na rozkaz Stalina, aby „otworzyć” Syberię - budowano nowe drogi, modernizowano kopalnie złota i węgla, i właśnie my byliśmy do tego potrzebni. W pewnym sensie polscy więźniowie byli pionierami programu zaludnienia i uprzemysłowienia Syberii. Takie osiedla jak Koźwa, Sokolowo czy Fadrionowo były osiedlami Polaków wywiezionych w głąb stalinowskiego piekła. Tu w Pieczorzach zostawiano następne 4 tys. polskich więźniów, by zastąpili tych, którzy odeszli do świętego Piotra. Reszta naszego transportu ruszyła w dalszą drogę, dalej na północ. Wiele rzek było pokrytych lodem. Jak przechodziliśmy Usę to chyba nikt z nas nie wiedział,

że przekraczamy w ogóle jakąś rzekę. Ba, nawet takie rzeki jak syberyjski Ob były pokryte lodem. Nawet morze Karskie, chyba tylko od brzegu, skute było lodem. Zwariowani sowieci wysłali dwie brygady do Kara, aby w zamarniętym porcie rozładować kilka mniejszych statków, które były ujęte w szpony lodu. Blisko trzy dni straciliśmy na podróż spod Workuty do Kara. Tam zaopiekowali się nami marynarze, z którymi rozładowaliśmy statki. Nie było źle, gdyż marynarze zaopatrzyli nas w ciepłe buty lub walonki, grube, watowane spodnie, rękawice, czapki oraz ciepłe płaszczki czy też kurtki. Jedzenie było dobre i w dużej ilości, a więc nasi chłopcy objadali się za wszystkie czasy.

Po 10 dniach pracy przy wylądowaniu wojennych materiałów, wróciliśmy do swej „bazy” obok Workuty. Tylko 10 dni byliśmy brygadą morską. Z Kara nie powróciło czterech kolegów - odeszli oni na wieczną służbę do świętego Piotra. Po powrocie do obozu przez następne kilka dni zatrudnieni byliśmy przy odsypywaniu śniegu dookoła obozu i wokół wartowniczych wież.

W latach 1941 i 1942, po obydwu stronach Uralu zima była bardzo śnieżna. Stale wysyłano nas, abyśmy naprawiali tory kolejowe wokół Workuty. Często jednak wiatry i śnieżycy nie pozwalały nam na wychylenie nosa z baraku. W Kalmer-Ju straciliśmy kilka osób zasypanych śniegiem. Nasi poprzednicy, czy też sowieccy inżynierowie, tak budowali tory kolejowe, aby „starczyło” roboty na wiele lat. Stale nas ubywało. Na początku nasza grupa (barak) liczyła 500 robotników, teraz zostało nas 162. W międzyczasie dowiedzieliśmy się, że hitlerowskie wojska są pod Moskwą, a przestraszony Stalin uciekł aż do Kujbiszewa.

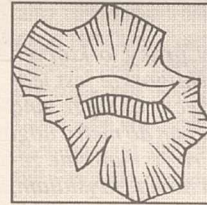
Jednego dnia, odsypując śnieg od drzwi do naszej kuchni, spotkałem młodego Żyda - Mojsi Rosena, pochodzącego z Lublina. Nie wiem jak i dlaczego, ale ten młody Żyd polubił mnie i zaczął dostarczać mi żywność, którą dzieliłem wśród moich towarzyszy niedoli.

Jednego dnia rozmawiając z kierownikiem naszych robót dowiedziałem się, że jest Polakiem. Jego rodzina została wywieziona do Rosji jeszcze przed pierwszą wojną światową. A on sam, zaraz 18 września 1939 r. został aresztowany i wywieziony na Sybir jako osoba niebezpieczna dla Związku Sowieckiego. Uczylem go polskiego, gdyż stale mówił, że po wojnie musi odwiedzić ojczyznę i odnaleźć pozostałych członków swojej rodziny. Życzyłem mu szczęścia.

C.d.n.

ANTONI MANTYKOWSKI

## POLACY W BENELUKSIE



### ZJAZD BRACTWA ŻYWEGO RÓŻANCA

5 września odbył się 49 Walny Zjazd Bractwa Żywego Różańca w Belgii. Rozpoczął się on Mszą św. koncelebrowaną przez 10 księży pod przewodnictwem ks. T. Krzemińskiego OMI. Do kaplicy Polskiej Misji Katolickiej została uroczystie wniesiona figura Matki Bożej Fatimskiej, która „pielgrzymowała” wówczas po polskich domach w Brukseli. Po Mszy św. Zjazd otworzyła, w zastępstwie nieobecnej prezeski - D. Sobieskiej, M. Kamasińska. Następnie głos zabrał ks. dr Banaś, który mówił na temat: „Ewangelizacja wobec zagrożenia dzisiejszego świata”. Referat oparty był na książce ks. prof. M. Schooyansa „Aborcja i polityka”. Zagrożenia dzisiejszego świata są realne, gdyż społeczeństwa zatracają poczucie tego, co można, a czego nie powinno się robić. Dotyczy to głównie aborcji i eutanazji. Według raportów ONZ dokonuje się w świecie ok. 40-60 mln aborcji rocznie, ponadto sterylizuje się kobiety i mężczyźni w wielu ubogich krajach, zwłaszcza azjatyckich. Grozi więc ogromny kryzys demograficzny. Społeczeństwa się starzeją, a kobiety rodzą coraz mniej dzieci i coraz później. Jest więc obawa, że w niedługim czasie nikt nas nie zastąpi. Eutanazja, czyli samobójstwo przy udziale lekarza, rozszerza się też coraz bardziej. Podważa się prawo, które powinno stać na straży życia ludzkiego. Mass media wprowadzają w tym zakresie ogromne pomieszanie pojęć. Wszystko dąży więc do odrzucenia dotychczasowego dorobku cywilizacji chrześcijańskiej. M. Kamasińska podsumowała referat refleksją, że u podstaw decyzji o aborcji czy eutanazji stoi, w większości wypadków, strach. Strach przed opinią środowiska, przed cierpieniem. Uczucie to zawsze towarzyszyło człowiekowi, ale chrześcijanie winni pamiętać, że nie jesteśmy sami z ziemskimi problemami. Jezus nas zapewnił: „Nie bójcie się. Ja jestem z wami.” W przerwie obrad usiedliśmy do obiadu, jak co roku przygotowanego przez siostry Pasjonistki. Druga część obrad rozpoczęła się dziesiątką Różańca, a następnie przeszliśmy do sprawozdań: Zarządu i poszczególnych Kół. Zarząd Centralny będzie obchodził w 1998 r. 50-lecie istnienia, w związku z tym padła propozycja, aby sporządzić Kronikę Bractwa Różańcowego w Belgii. Mówiono również o ustanowieniu Światowego Dnia Różańca (31. X). Zjazd zakończono odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego.

MARYLA KAMASIŃSKA



## ZIMOWA OLIMPIADA W ZAKOPANEM?

Jeszcze niedawno tego typu hasło uważane było za żart. Jakżeż można zorganizować olimpiadę, jak się teraz potocznie mówi, w kraju, w którym wszystkim jest w trakcie „wielkiej przebudowy”. Nie ma autostrad, telekomunikacja raczkuje, infrastruktura niezbędna do sportów zimowych w powiśkach, lub nawet nie została jeszcze poczęta, baza hotelowa na tym samym etapie rozwoju. Na dodatek ekolodzy uprzedzili, że będą prowadzić „świętą wojnę” w przypadku naruszenia spokoju Tatrzańskie Parku Narodowego.

Wszystko to nie przerażało zwolenników olimpijskich harców na krakowsko - zakopiańskiej ziemi. Duch w narodzie nie zaginął, nie z takimi problemami dawno sobie w Polsce radę. Kiedy jednak w 1995 r. powołano Związek Międzygminny „Zimowa Olimpiada 2006”, zrzeszając gminy: Zakopane, Nowy Targ, Poronin, Kościelisko, Szczyrk i... Kraków, wielu znacząco pukało się w głowę. Pasjonatom, których głównym przedstawicielem jest burmistrz Zakopanego Adam Bachle da - Curuś, w ogóle to nie przeszkadzało. Jak w legendarnej piosence - „robili swoje”. Prowadzili działania organizacyjne, promocyjne oraz przygotowywali podstawy do oficjalnego zgłoszenia kandydatury Zakopanego do organizacji XX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 roku. I dopięli swego. Po akceptacji Polskiego Komitetu Olimpijskiego, stosowny wniosek został złożony w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim i w styczniu br. Zakopane zostało oficjalnie przez MKOL uznane Miastem-Kandydatem. Zgodnie z obowiązującą procedurą 31 sierpnia 1998 r. w siedzibie MKOL w Lozannie przedstawiciele Komitetu Związku Międzygminnego „Zimowa Olimpiada 2006” złożyli „Akt Kandydatury Zakopane 2006”. Jakże by nie były dalsze losy tego prawdziwie „po góralsku” odważnego projektu, polski sport doczekał się historycznej i wzruszającej chwili. Po raz pierwszy w jego dziejach podjęto oficjalne starania o zorganizowanie igrzysk olimpijskich, najbardziej prestiżowych zawodów sportowych. Chwała tym, co walczyli o to, tym, co mieli wiarę w siebie - stąd tylko krok do cudu lub jak kto woli spełnienia marzeń. Podkreślić należy, że - co rzadkie w nadwiślańskim kraju - większość w nim jest „za” organizacją igrzysk: i mieszkający, i rząd, nawet Episkopat z Księdzem Prymasem dał swe błogosławieństwo. Tak to piękna idea sportowa zjednoczyła wszystkich pod biało-czerwonym sztandarem. To rzadkie w dzisiejszej Polsce.

Cieszyć się należy z kandydatury zimowej stolicy polskich Tatr, ale nie należy zapominać, że najważniejsze - by nie po-

wiedzieć najgorsze - dopiero przed połączonymi siłami ceprów i górali. Rzec by wypadało - zbójnickiego czasu zaczynać! Zadanie jest proste, no w każdym razie jasno postawione - trzeba MKOL i światu pokazać, że jest się najlepszym kandydatem. Zakopane jest jednym z sześciu miast pretendujących do organizacji XX ZIO. Konkurenci są bardzo mocni: Sion, Klagenfurt, Poprad, Turyn i Helsinki. Każde z tych miast ubiega się o organizację igrzysk już po raz kolejny. Zakopane debiutuje w tym towarzystwie, co - wbrew pozorom - może okazać się atutem. A inne mocne karty? Przede wszystkim natury ogólniejszej - upadł komunizm, blok socjalistyczny, mur berliński - czas na normalność w Europie Środkowej. Sport często już w historii czynił pierwsze kroki w pojednaniach. Ważkim argumentem jest znany w świecie Kraków - gwarancja kulturalnego zaplecza igrzysk na światowym poziomie. Plusem Zakopanego jest też skupienie aren sportowych zmagani i wioski olimpijskiej, co ostatnio jest „piętą achillesową” wielu imprez sportowych. Prawdę mówiąc, to już koniec polskich „za”. Na dzisiaj, w innych dziedzinach - takich jak istniejące już układy komunikacyjne, obiekty sportowe, baza hotelowa - dominują konkurenci, szczególnie z Alp. Niemniej, po ostatniej wrześniowej reklamowej prezentacji wszystkich miast - kandydatów w Seulu podczas obrad MKOL, o dziwo, Polacy wydają się być w gronie prowadzących w tym niecodziennym wyścigu czołówki - obok Sionu i Turynu. Co więcej, członkowie polskiej delegacji nabrali przekonania o swej wielkości i gotowi są przyjmować zakłady, że ostateczna rozgrywka toczyć się będzie między Sionem lub Turynem a Zakopanem. Kiedy koniec tych międzymiastowych zawodów? Dokładnie 19 czerwca 1999 r. w Japonii, podczas obrad MKOL jego 118 członków wypowie się w tajnym głosowaniu o miejscu XX ZIO. Aktualnie sześciu konkurentów rozpoczęło kampanię reklamową. Działacze MKOL zapraszani są do poszczególnych krajów, gdzie przekonuje się ich o zaletach, że „tylko tutaj, a nie gdzie indziej...” Tej konkurencji można się akurat nie obawiać. Polacy, a szczególnie górale znani są z gościnności - czym chata bogata - i z wytrzymałości na przyjęciach. Tak naprawdę pierwsza część wyroku dla Zakopanego zapadnie już w listopadzie, po wizycie w tym mieście specjalnej komisji oceniającej, w skład której wchodzić będą członkowie z MKOL i eksperci, mający za zadanie szczegółowo przeegzaminować polskie „dossier”, oddzielając konkrety od pobożnych życzeń. Delegacja ta wyda opinię, czy tak naprawdę i w ogóle da się w Zakopanem organizo-

wać igrzyska zimowe. Jeżeli decyzja będzie na „tak”, reszta zależy od argumentów przekonywujących polskich działaczy i przyszłorocznego głosowania. Jeżeli decyzja będzie na „nie” - koniec marzeń, „zejście z obłoków”, „twarde ładownie” na Giewoncie - konkretnie: praktyczne odpadnięcie z konkurencji. Czy będzie to jednocześnie koniec świata i Zakopanego? Oczywiście nie i w tym kontekście należy doceniać również pracę zwolenników igrzysk w Polsce. Najważniejsze, iż przyjrano się bliżej pewnym problemom - polskiej bazie sportowo-hotelowej, turystyce, Zakopanemu, sportom zimowym.

Cała tak piękna Polska południowa czeka na odkrycie jej przez świat. Tam nie ma - i lepiej, żeby nigdy nie było - wielkiego przemysłu dającego ludziom zajęcie. Może to być natomiast bogate zagłębie turystyczne. Tatr, Beskidów czy Bieszczadów należy tylko przystosować do wymogów współczesności, a chętni do ich podziwiania zjadą się ze wszystkich kontynentów. Igrzyska Olimpijskie - gdyby je Polsce przyznano, należałoby przede wszystkim potraktować jako detonator rozwoju turystyki. Gdy nie zostaną przyznane, pozostaną przecież plany zagospodarowania obiektów, hoteli, a co najważniejsze, grupa zapaleńców, którzy tego, co rozpoczęli, z pewnością nie pozostawią bez ciągu dalszego. To jest dobry początek, by coś zacząć. Świat bowiem nie stoi w miejscu, konkurencja również w turystyce jest ogromna. Lepiej nie dać się sprowadzić do roli „ubogiego krewnego” Europy, chwającego się dziką naturą. Turystyka jest jednym z czynników rozwoju kraju, stanowi również o jego sile gospodarczej i ekonomicznej. Trzymajmy więc za tych, którzy walczą o Zakopane. Wydaje się, że wszystko przemysleli, zaplanowali. A jakie są realne szanse realizacji ich planów?

Jeżeli MKOL jest zwolennikiem zasady, że nieco szaleństwa w życiu nie zaszkodzi - Zakopane ma szansę otrzymać organizację XX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 roku. W przeciwnym przypadku pozostają marzenia, które jednak pozwalają mieć nadzieję na przyszłość.

ZDZISŁAW MICHALCZEWSKI

Maszki M.

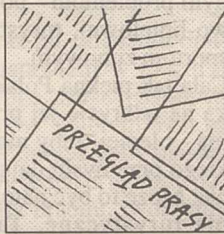
**MEDALION Z ZADUMANIAMI**

\*\*\*  
Pełnię modlitwy osiąga  
człowiek wtedy, gdy w niej  
najpełniej staje się obecny sam Bóg.  
\*\*\*

Mężczyznę i niewiastę stworzył ich,  
mężczyznę i niewiastę  
odkupił ich.  
(Jan Paweł II)

\*\*\*

## co rysują inni: L. Biernacki



## W POLSCE

Rosyjskie źródła potwierdzają, że SdRP inwestowała pieniądze b. PZPR na Zachodzie. Polska prasa zdobyła tajną notatkę wysokiego funkcjonariusza sowieckiej partii KPZR, z której wynika niezbitcie, iż dzisiejsi socjaldemokraci zainwestowali 6 mln \$ i 400 tys. nowych złotych z majątku b. PZPR w nielegalne spółki akcyjne. Przedstawiciele SdRP rozmawiali z istniejącą jeszcze wówczas Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, w celu znalezienia ratunku dla przyszłości polskich komunistów. Jak podaje „Życie” (nr 260 z 5 listopada) sprawę operacji finansowych związanych z majątkiem byłej PZPR bada Prokuratura Wojewódzka w Warszawie. Warto przypomnieć, że trwające od 1991 r. śledztwo w sprawie tzw. moskiewskiej pożyczki zostało umorzone po wielu perturbacjach w 1995 r. przez ówczesnego ministra sprawiedliwości Jerzego Jaskiernię z SLD - dyspozycyjnego funkcjonariusza PZPR w czasach PRL - aktywisty partyjnego na najwyższych szczeblach. Sensacyjny dokument KC PZPR z 21 kwietnia 1990 r. nie pozostawia cienia wątpliwości o dokonaniu przestępstwa przez dzisiejszych polityków, występujących pod sztandarem socjaldemokracji. Oto fragment tego dokumentu, który podajemy za „Życiem”:

Wyjście z ciężkiej sytuacji finansowej kiero-wnictwo SdRP widzi w rozwinięciu aktywnej działalności gospodarczej, w tym z udziałem partnerów zagranicznych i w przetrzuceniu części środków za granicę w celu ich ochrony oraz pomnażania. Zostały już utworzone wspólne spółki akcyjne w Wiedniu i Nowym Jorku. SdRP podtrzymuje kontakty gospodarcze z socjaldemokracjami Austrii i Włoch, i jest w trakcie nawiązywania kontaktów z Finami... Chodzi o to, aby nabyć za waluty wymienne w Związku Radzieckim za pośrednictwem austriackich i angiel-

## O CZYM PISZĄ INNI

skich firm, które by zapłaciły SdRP komi-sowe, złom metali żelaznych i nieżelaznych oraz rozpatrzyć możliwość naby-cia złomu metali na takich samych wa-runkach od radzieckich jednostek wojskowych, stacjonujących na terenie Pol-ski i Węgier, dostarczyć do Związku Ra-dzieckiego za pośrednictwem jednostek organizacyjnych Ministerstwa Handlu niektóre deficytowe towary powszechnego użytku, wybudować siłami polskich socjalistów w strefie przygranicznej ZSRR dwa-trzy zakłady produkcyjne, przetwarzające odpady przemysłu włókienni-czego oraz hotele w Moskwie i Suchumi, rozpatrzyć możliwość udziału firm SdRP w mieszanych przedsiębiorstwach. Wy-mienione tematy polscy towarzysze przedyskutowali w odpowiednich minister-stwach i urzędach ZSRR i są już gotowi w najbliższej przyszłości przedłożyć wyniki bardziej szczegółowych rozważań.

Trudno o inny komentarz od tego, że raz jeszcze „polscy towarzysze” pokazali, że byli i pozostali zwykłymi towarzyszami-zdradcami, jeśli oczywiście zdrada Ojczyzny coś dla nich znaczy, zwłaszcza że ponad własną przedkładali moskiewską.

**S**zkol przeszłości. Pod takim tytułem na łamach „Wprost” (nr 42/98) minister-koordynator służb specjalnych - Janusz Pałubicki stwierdza:

*Działania SLD zmierzały do utrudnienia dostępu do akt, więc jeśli nawet to ugrupowanie przyjmowało, że ustawa musi wejść w życie, przyczyniało się do tego, by spowolnić jej działanie i ograniczyć zasięg.*

**R**eformowanie Polski przychodzi z trudem. Najtrudniejsze są konieczne wyrzeczenia i restrukturyzacja takich gałęzi jak górnictwo i rolnictwo. W tygodniku „Solidarność” (nr 45 z 6 listopada) wiceprzewodniczący NSZZ Solidarność Jerzy Langer stwierdza: *Od reform nie ma odwrotu. Mamy poczucie straconego czasu, niektóre z nich mogliśmy mieć już za sobą. Z drugiej strony trzeba bronić interesów pracowników, koszty reform nie mogą obciążać pracowników. Z rosnącym niepokojem oczekują ostatecznych decyzji rządu i parlamentu nie tylko górnicy, także pracownicy zbrojeniówki i przemysłu hutniczego. Rola związku jest jedna - zabezpieczenie pracy jak największej liczbie osób.*

Ale jak to zrealizować?

**N**a razie cieszą się poborowi. Ci bowiem, którzy pójdą do wojska w 1999 r. będą służyć krócej - 12 miesięcy. Zosta-ną utrzymane odroczenia dla studentów, ale symulujący nauczanie szybko trafią do armii.

„W kamasze na rok” - oto najkrótszy komentarz krajowej prasy. Tak więc pod tym względem gonimy Europę - we Francji służba wojskowa trwa 10 miesięcy, tyle samo co w Niemczech, 12 miesięcy w Norwegii, a w Danii od 4 do 12 miesięcy.

**P**ozostając na młodzieżowym podwórku zajrzeliśmy do pisma redagowanego przez studentów Uniwersytetu Warszawskiego „Uniwersytet” (nr 9/ listopada). Dowiadujemy się z niego o możliwościach kulinarnych tej największej w kraju uczelni. A więc na wszystkich wydziałach funkcjonują bufety, także z gorącymi daniami. Jedynie na wydziale filozofii można kupić wyłącznie napoje i drożdżówki, ale wiadomo - filozof czym innym żyje. Najobficiej zaopatrzone jest bufet na wydziale lingwistyki stosowanej (od zup po udka indycze). Najtańsza jest akademicka stołówka. Trzydniowy posiłek można otrzymać za jedynie 5 zł czyli 9 franków. Studenci prawa z reguły jadają w „Bristolu” i „Marriottcie” - donosi „Uniwersytet” - tym samym przygotowując się do przyszłego dostatniego życia i zarobków.

PRASOZNAWCA

## WE FRANCJI

MÓWIĆ PRAWDĘ:  
DZIECKO WOBEC ŚMIERCI.

*Famille Chrétienne* (29 października). Czy należy mówić dzieciom o śmierci? Jeśli tak, to w jaki sposób? W artykule podejmującym ów problem czytamy, iż „ubranie” śmierci w słowa posiada ogromne znaczenie. Jeśli zamaskuje się śmierć bliskiej osoby dziecko może przypuszczać, że zostało opuszczone. Przeżywając żalobę, o której się nie mówi, może zamknąć się w sobie. „Społeczeństwo tracące sens życia, traci sens śmierci, a zatem również słowa mogące ją wyrazić” - stwierdza dr F. Thomas. Dziecko nie pozna języka traktującego ten temat i nie rozumie sensu śmierci. Sytuacja ta może spowodować olbrzymią blokadę psychiczną oraz wywołać poczucie braku sensu życia w późniejszym dorosłym życiu. Jeśli rodzina akceptuje prawdę, wtedy także dziecko, krok po kroku, wraz ze słowami dostosowanymi do jego wieku, może ją przyjąć. Wszystko zależy od postawy rodziców. Słowa umożliwiają dziecku ujęcie tej rzeczywistości. Tradycja chrześcijańska służy tutaj wielką pomocą. Zdania: „Jest teraz razem z Jezusem” lub „Znajduje się w sercu Boga” - pomagają dziecku podtrzymać więź z nieobecny. Należy używać słowa „śmierć”, w przeciwnym wypadku dziecko może pomieszać wszystkie pojęcia. Dobrze jest także zaproponować dziecku uczestnictwo w rytuałach żałobnych. Pomagają one połączyć myśl o pożegnaniu

ze śmiercią. (...) Ważne są także kontakty wykraczające poza krąg najbliższej rodziny, dotkniętej żałobą, obejmujące dziadków, wujków, ciocie, księdza... Odgrywają one pierwszorzędną rolę umożliwiając przekroczenie doświadczenia śmierci bez doznania nieodwracalnych szkód psychicznych. Osoby te mogą łatwiej rozmawiać z dzieckiem lub otoczyć je swym ciepłem. Dzieci często mówią o swoim doświadczeniu poza kręgiem rodzinnym. Mogą wtedy uwolnić się od noszonego ciężaru, ponieważ napięcie w kręgu rodziny jest zbyt wielkie. W żadnym wypadku nie można dzieci pozostawić samym sobie wobec bólu. Trzeba im pomóc w nabyciu umiejętności dzielenia się swoimi uczuciami, wprowadzić w przeżycia i rytuał rodziny. Jeśli dziecko pragnie mówić lecz nie potrafi wyrazić swoich uczuć, trzeba oddać mu do dyspozycji inne środki wyrazu: blok rysunkowy, papier listowy - przedmioty te, stosowane w psychoterapii, pomagają wyrazić cierpienie. Także modlitwa rodzinna jest uprzywilejowaną chwilą, pozwalającą otworzyć swe serce. Każdy może wtedy być sobą, wypłakać się wraz z innymi nie odczuwając ciężarów ich obecności. Osoba, która odeszła może wstawić się za rodziną w niebie. Tutaj warto spojrzeć na przykład dzieci François i Laurence, które przed przystąpieniem do Pierwszej Komunii Świętej poszły pomodlić się na grób zmarłej siostrzytki, prosząc ją, by czuwała nad ich sercem.

#### SPRZECIW WOBEC PACS.

*Famille Chrétienne* (5 listopada). Eric Labarre, nowy przewodniczący UNAPEL, w artykule pt.: „Spotkać się z rodzicami w terenie pracy” przedstawia m.in. swe stanowisko na temat projektu Pacs. Dlaczego stowarzyszenie rodziców (UNAPEL) zajmuje wobec niego negatywne stanowisko? „Wydaje nam się, że projekt ten zakłóca edukację młodzieży - wyjaśnia E. Labarre. Młody człowiek, by mógł się rozwinąć, musi posiadać określoną ilość wzorów. Mnożenie tzw. „antywzorów” wpływa na wzrost trudności wychowawczych w rodzinie. Jako rodzice, noszący głęboko w sercu myśl o przyszłości dzieci, nie możemy zrobić nic innego, jak tylko wyrazić naszą dezaprobatę. Stowarzyszenia pro rodzinne powinny jako pierwsze wziąć udział w walce z Pacs i należy prowadzić ją zupełnie otwarcie.”

#### STRAJK W BIBLIOTECE NARODOWEJ.

*Valeurs Actuelles* (24 października). „Wkrótce po inauguracji działalności nowa Biblioteka Francuska doświadczyła poważnej awarii - pisze Catherine Nay w „Valeurs Actuelles”. W 15 dni po uroczystym otwarciu, biblioteka została zamknięta. Pracownicy, przeciążeni pracą wskutek powtarzających się zakłóceń w funkcjonowaniu systemu informatycznego i wobec złego humoru czytelników, strajkują. „Trzeba czekać godzinami na zamówione dzieło, a ponadto nie można otrzymać naraz więcej niż pięciu książek... Czytelnicy nie mogli pewnego dnia wyjść z biblioteki, ponieważ barierka została zablokowana. Maszyna nadzorująca odsyłanie książek do magazynów już po paru godzinach pracy wpada w zadyszkę i traci pamięć. BNF jest zarazem wspaniała i nieobliczalna” - wyciąga wnioski dziennikarka.

Opr. ANNA WIADYKA

#### LISTY DO MARI-TERESY

##### Dokończenie ze str. 15

Niektórzy mają obsesje ciągłego mycia rąk, co może mieć także wymiar symboliczny. Bardzo ważne jest uświadomienie sobie, w przypadku stwierdzenia nerwicy, że nie jest ona groźna dla życia, że się na nią nie umiera. Jednakże objawy nerwicowe są często tak uciążliwe, że pacjent wyobraża sobie wszystko, co najgorsze. Jedną z cech osób dotkniętych nerwicą jest skoncentrowanie się na sobie samym, zbytne przejmowanie się sobą. Kobiety, które dotąd były czułymi matkami z chwilą doznań nerwicowych zaczynają się koncentrować wyłącznie na sobie.

Pojawia się pytanie, jak ustrzec się przed nerwicą, skoro nie ma ona swego źródła natury biologicznej. Otóż, każdy z nas poddawany jest przeróżnym naciskom, nadmiernym wymaganiom, które powodują stresy, frustracje, niezadowolenia z siebie o różnej intensywności. Najczęściej człowiek chciałby osiągnąć w życiu więcej niż jest w stanie. To powoduje nieustanne poczucie niezadowolenia z siebie, popadanie w samozakłamanie, mitologizowanie swojego życia i osiągnięć. Tego organizm nie jest w stanie długo znosić. Próbuje dać znak, że coś nie jest w porządku. Wynikiem tego jest nerwica. Objawy nerwicowe takie jak: omdlenia, kołatania serca, bóle żołądkowe, różnego typu lęki, depresje są sygnałem, że organizm się buntuje, broni, nie akceptuje takiej sytuacji. Są to sygnały, aby coś w życiu zmienić, zrozumieć, przewartościować. Nie jest to jednak takie proste, bowiem większość nerwic jest już zakodowana w dzieciństwie. Przychodzimy na świat z pewną, ukształtowaną przez geny, osobowością i następnie zostajemy poddani procesom wychowania, czyli narzucaniu przez środowisko pewnych norm wymaganych przez otoczenie. Jeżeli odbywa się to z uwzględnieniem zarówno charakteru dziecka, jak i jego możliwości fizycznych i psychicznych, taki proces edukacyjny nie będzie nerwicogenny. Natomiast jeżeli narzuca się dziecku pewne typy zachowań w sposób szablonowy, nie dostosowany do jego cech indywidualnych i charakteru, już wtedy może tworzyć się u dziecka nerwica. Na przykład jedno dziecko mobilizuje się do lepszej nauki, kiedy jest chwalone, nagana je demobilizuje, a inne bez nagany nie weźmie się do pracy, itp. Bardzo często rodzice „warunkują” miłość do dziecka i aby wyegzekwować jakies postawy mówią np. „Jeżeli będziesz miał najlepsze oceny, to otrzymasz to o czym marzysz lub jeśli nie powiesz ładnie wierszyka, kiedy przyjdą goście, to mamusia nie będzie ciebie kochała. Jeśli będziesz

wracać umorusany po zabawie z dziećmi nie otrzymasz tego czy owego”, itd. Dziecko wtedy czuje intuicyjnie, że miłość rodziców jest pełna warunków, że musi na nią czymś zasłużyć. Pewien sześciolatek chłopczyk po obejrzeniu w telewizji audycji o adopcji dzieci, wyobraził sobie, że z pewnością jest adoptowany, bo mama nie kocha go tak jak sobie wyobrażał. Dziecko ma pełne poczucie bezpieczeństwa tylko wtedy, gdy miłość nie jest reglamentowana. Najważniejszą potrzebą psychiczną dziecka jest świadomość, że jest kochane i że jest to miłość bezwarunkowa. W przeciwnym przypadku następuje zachwianie życia emocjonalnego, które ciągnie się przez całe życie. Głównie z takich dzieci rekrutują się pacjenci w poradniach psychologicznych. Tacy ludzie nie potrafią kochać, ale także - co jest bardziej bolesne - nie potrafią przyjmować uczucia od innych; wiedzą, że albo nie zasługują na nie, nie są go godni, albo boją się miłości doszukując się jakiegoś domniemanego interesu z drugiej strony. Jest to bardzo bolesne. Przyczyna nerwicy tkwić może także w złych relacjach rodzinnych, a przede wszystkim w braku zrozumienia, akceptacji, miłości lub w zwykłej zazdrości. Małżonkowie, żyjący pozornie razem, stają się sobie obcy, czują się osamotnieni. Powodem nerwicy mogą być złe stosunki w pracy (to co Panią spotkało). Człowiek dotknięty nerwicą nie radzi sobie sam z sobą i rady w rodzaju: „Weź się w garść”, jeszcze bardziej pograżają. Trzeba kilka razy spotkać się z psychologiem. Jeśli problemy dotyczą małżeństwa wskazana jest terapia we dwoje - szczególnie w pierwszej fazie „przerażenia”, że coś złego się w nas dzieje. Nie należy upadać na duchu, ale przy pomocy psychologa poznać przyczynę dolegliwości. Czasami trzeba sięgać aż do czasów wczesnego dzieciństwa. Leki farmakologiczne mogą wspierać działania terapeutyczne, jednak nie wyleczą nigdy z nerwicy. Dla osób znerwicowanych sytuacja, że trzeba zastanowić się nad sobą i poszukać przyczyny objawów nerwicy jest na ogół nowa. Terapia polega przede wszystkim na poznaniu siebie i możliwości dotarcia do przyczyn złego samopoczucia. Często wymaga to zmiany postawy wobec otoczenia, środowiska pracy czy zmiany hierarchii wartości. Nierzadko wymaga wprost zmian rewolucyjnych, ale one pomogą zwalczyć dolegliwość i jaśniej spojrzeć na siebie i swoją przyszłość. Przypominam, że porady psychologiczne przy polskim kościele w Paryżu są bezpłatne i anonimowe (wtorki, godz. 16<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>).

MARIA TERESA LUI

## 5-LAT SZKOŁY W ORLEANIE

**M**ysł o utworzeniu Polskiej Szkoły w Orleanie przeżyła się podczas wielospotkań polonijnych. W 1991 r. zebrała się grupa rodziców wraz z ks. M. Kurnytą i postanowiono rozpocząć naukę języka polskiego dzieci z naszego regionu. I tak rozpoczęła działalność szkoła przy kaplicy św. Józefa. Od początku wzbudziła ona duże zainteresowanie w środowisku polonijnym, stale wzrastała liczba uczniów.

W latach 1991 - 1993, poprzedzających oficjalne otwarcie punktu filialnego Szkoły Polskiej w Paryżu, zajęcia obejmujące naukę polskiego, historii Polski i geografii oraz katechyzę, prowadzili społecznie, obok księdza, rodzice dzieci. Korzystając z okazji, Rada Rodziców obecnej szkoły, wyraża podziękowanie wszystkim, którzy angażowali się w działalność szkoły. Starania uczących koncentrowały się nie tylko na przekazywaniu wiedzy, ale także na wdrażaniu najmłodszego pokolenia Polaków do aktywnego udziału w życiu polonijnym - poprzez przygotowywane przedstawienia i akademie. Wraz ze zmianą statutu szkoły i sprawowaniem nad nią patronatu przez Polską Szkołę w Paryżu, następuje jej dalszy rozwój. Dzieci pracują w klasach od pierwszej do trzeciej, a ich praca honorowana jest świadectwami. Nauczyciele zatrudnieni są przez dyrekcję szkoły paryskiej. Do klas dołączyły dzieci z grupy przedszkolnej i zerowej. Dziękujemy Dyrektorowi Szkoły w Paryżu, Konsulowi Generalnemu RP za pomoc udzielaną naszej szkole.

Rada Rodziców, która nie tylko dba o sytuację materialną szkoły, ale również podejmuje inicjatywy mające na celu kontakt ze środowiskiem polonijnym, reprezentuje szkołę na zewnątrz, a także organizuje dla dzieci i rodziców wspólne zabawy nawiązujące do polskich obyczajów. Dziękujemy dyrekcji Maison de Retraite w Lailly-en-Val za serdeczne przyjęcie oraz pomoc dla szkoły.

Zmiany strukturalne szkoły w Orleanie nie zmieniły celów placówki. Rozwijanie w dzieciach świadomości ich tożsamości, wiedzy o Polsce, jej historii, języku i tradycji jest podstawową troską nauczycieli i wychowawców. Kontynuacją pracy nauczycieli jest udział dzieci w życiu polonijnym oraz w życiu parafialnym polskiej wspólnoty w Orleanie.

Dużo by mówić o zasługach ks. proboszcza na tym polu, który nie przeoczy żadnej okazji do przypomnienia o naszych związkach z Polską i obowiązkach z tego wypływających. Większość dzieci szkolnych aktualnie przygotowuje się do Pierwszej Komunii św., a także do Bierzmowania.

Po Mszy św. inaugurującej nowy rok szkolny i kate-



chetyczny dzieci umocnione Bożym błogostawieństwem rozpoczęły z radością swoje zajęcia.

Wszystkim dzieciom, nauczycielom i rodzicom życzymy owocnej pracy i sukcesów w roku szkolnym 1998/99.

W IMIENIU RADY RODZICÓW  
EWA NIETO



## WSPOMNIENIE o śp. Januszu Borowczaku

1 października zmarł po ciężkiej chorobie nasz nieodżałowany Kolega, wielki patriota, ludowiec, idealista - sekretarz PSL we Francji, śp. Janusz Borowczak.

Urodził się 7 października 1924 r. w miejscowości Brenno, w poznańskim. Przed wojną, należał do Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. W czasie wojny pracował przymusowo u gospodarza niemieckiego. Po wojnie, po rozbięciu przez komunistów Kół PSL i „Wici”, przesładowany przez UB, by ratować życie w 1948 r. przeszedł zieloną granicę. Przez Niemcy, Austrię, przybył do Francji w 1950 r. i pracował w Alzacji. W późniejszych latach przybył do Paryża, gdzie skontaktował się z PSL. St. Mikołajczyka, jednocześnie rozpoczął naukę, którą w końcowej fazie z braku funduszy musiał przerwać. Osiedlił się pod Roubaix, gdzie zawarł związek małżeński. Po pewnym czasie przeniósł się do Argenteuil i założył przedsiębiorstwo budowlane. Włączył się w pracę polityczną i społeczną, objął funkcję po kol. Januszu organizując nadal koła „Wici” i został ich prezesem na Francję. Redagował również pismo „Pod Prąd”, organ „Wici”. W 1975 został sekretarzem PSL na Francję i funkcję tę pełnił aż do śmierci.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, nawiązuje kontakt z Ludowcami w Kraju i z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. W setną rocznicę Ruchu Ludowego składa na ręce prezesa PSL W. Pawłaka rezolucję w imieniu Ludowców z Francji, domagającą się wybudowania pomnika w Radzyminie, upamiętniającego pobyt W. Witosa w czasie nawały bolszewickiej 1920 r. w tym miejscu, wśród żołnierzy, podrywających ich do walki; należał do komitetu budowy pomnika St. Mikołajczyka w Poznaniu.

Na pogrzeb śp. Janusza Borowczaka przybyli znajomi, przyjaciele, Wicciarze i Ludowcy z Argenteuil i okolic paryskich. Obecny był Konsul Generalny RP J. Michałowski, z Polski przybył T. Sławecki, sekretarz NKW PSL, z Holandii - M. Jamrozik, a z Burgundii niżej podpisany z żoną.

Pogrzeb poprzedziła Msza św. w Kaplicy Polskiej. Ołtarz otaczały sztandary „Wici”, PSL i Kombatantów. Mszę św. odprawił ks. Jan Ciągło w asyście księży z Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. kan. W. Tomkiewicz, sekretarz Misji i ks. kan. S. Jemiolo, który przypomniał życiorys Zmarłego, następnie odczytał telegram Rektora PMK ks. prał. S. Jeża - *Łączę się duchowo z Wami wszystkimi w dniu pogrzebu śp. Janusza Borowczaka. Uczestnicząc w bólu Rodziny, pragnę pożegnać w osobie Zmarłego współbrata naszej ziemskiej pielgrzymki do nieba. (...) Oddamy Polsce pragnął jej służyć bezgranicznie poprzez swoje odezwy, które świadczą o umiłowaniu Ojczyzny i trosce o jej wolność. W imieniu Polskiej Misji Katolickiej pozostaję wdzięczny za tego polskiego ducha i dobro, które dzięki niemu owocuje. (...) Nazwisko naszego Brata umieścimy na tablicy naszych dobrodziejów w Lourdes, (...) Będzie przypominało tę znaną nam postać i przedłużało jej obecność wśród nas.*

Następnie poeta ludowy Z. Szczębara odczytał wiersz na cześć kol. Borowczaka. Kol. T. Sławecki, sekretarz NKW PSL podkreślił ofiarną pracę wykonaną przez Zmarłego w PSL oraz w imieniu wicemarszałka Sejmu kol. Stefaniuka, złożył kondolencje Rodzinie.

Nad grobem, który tonął w kwiatkach, przesłanych m.in. przez koła „Wici”, Kombatantów, PSL z Francji i Belgii oraz przez prezesa PSL w Polsce J. Kalinowskiego, ostatnie słowa pożegnalne wygłosili: kol. J. Kaleta i kol. A. Tyczyński w imieniu „Wici”. Po raz ostatni pochyliły się sztandary nad trumną.

Kol. Borowczak utrzymywał swym własnym kosztem cały Sekretariat PSL, swą pracę w PSL wykonywał sumiennie i wzorowo, całe serce wkładał w obronę Ludu Polskiego, Polski i jej interesów. Pracował bezinteresownie, politycznie i społecznie. Gdy w 1997 r. Towarzystwo im. St. Mikołajczyka zawiadomiło J. Borowczaka, o jego nominacji do Krzyża Zasługi, odmówił on twierdząc, iż nie pracuje w Ruchu Ludowym dla odznaczeń, a szczególnie tych podpisanych przez obecnego prezydenta. PSL we Francji straciło w Zmarłym aktywnego członka z wielką inicjatywą i mocnym charakterem. Jest on wzorem do naśladowania i wierzę, że przyszłe pokolenia będą brały z Niego przykład. Odpoczywaj drogi Kolego w pokoju i niech ci ta francuska ziemia lekką będzie.

L. DAKOWSKI  
PREZES PSL WE FRANCJI

## PODZIĘKOWANIA DLA KS. PROB. A. PTASZKOWSKIEGO

**W** sobotę 5 września 1998 r., ks. Antoni Ptaszkowski, proboszcz parafii Bruay La Buissiere, odprawił Mszę św. pogrzebną w kaplicy Najśw. Serca Jezusowego. Msza św. była koncelebrowana przez księży: K. Florczyka, H. Kulikowskiego oraz R. Podhorodeckiego.

**Ks. Antoni Ptaszkowski** przyjechał do Francji 14 lat temu. Rozpoczął swą pracę duszpasterską najpierw w sektorze Houdain-Haillicourt, później od roku 1990 opiekował się parafią Bruay-Kaplica. Zawsze dążył do tego, aby była jedność w parafii. Dzięki



ks. prob. Antoniemu została uformowana grupa liturgiczna, powstała Rada Parafialna. Oprócz swej pracy duszpasterskiej, ks. Antoni nie bał się brać młota lub pędzla do ręki i razem z grupą parafian budował, malował, itd. Kaplica i sale parafialne zmieniły swój wygląd. Ciężki dzwon, który od paru lat nie był używany, na nowo zadzwonił w Niedzielę Wielkanocną i teraz, w każdą niedzielę zwołuje wiernych na Mszę św.

Rzadko kiedy widzieliśmy tylu wiernych w kościele, co w sobotę. Obecne były wszystkie poczty sztandarowe. Każdy przyszedł, by podziękować ks. Proboszczowi za pełną oddania pracę w parafii Bruay. L. Wawrzyniak w imieniu komitetów towarzystw miejscowych oraz J. Kuchmecki w imieniu parafii podziękowali księdzu proboszczowi za wszystko, co uczynił dla nas podczas tych 14 lat. Złożyli Mu także szczere życzenia: Bożego błogosławieństwa na dalszą, owocną pracę na nowej placówce w Roubaix.

Po Mszy św. ks. proboszcz zaprosił parafian na lampkę wina. Na nowej placówce w Roubaix, życzymy ks. Antoniemu „Szczęść Boże”:

LIDIA SIEMIĄTKOWSKA  
SEKRETARKA RADY PARAFIALNEJ

## WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

### OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Helene Karnafel	500 FF
Wanda Deren	200 FF
Ks. Andrzej Jaskrowski	506 FF
Weronika i Marian Owczarek	180 FF
François Gierczak	200 FF
François Figniak	10 000 FF
Zofia Klak	200 FF
Rozalia Wąs	3 000 FF

### INFORMUJEMY WSZYSTKICH POTRZEBUJĄCYCH

Przy Polskiej Parafii św. Genowefy w Paryżu - 18, rue Claude Lorrain (M<sup>e</sup> Exelmans) wydawana jest (w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek) bezpłatnie gorąca zupa.

### POL CLUB

Zaprasza na **Andrzejkę** - w sobotę 28 listopada

Bufet, zespół muzyczny i wróżka z Polski, wino i wosk z Francji.

Rezerwacja - tel. 01 44 85 72 74

## POWITANIE NOWYCH KSIĘŻY W BRUAY LA BUISSIERE

**W** niedzielę 27 września polska parafia Bruay La Buissiere (sektory Bruay Kaplica, Bruay Miasto, Houdain, Haillicourt i Divion) serdecznie przywitała nowego księdza proboszcza Józefa Wachałę oraz księdza Stanisława Sokola. Dzieci z katechizmu pod opieką sióstr: Noemi i Lucjany, pań: A. Szarzyńskiej oraz J. Siemiątkowskiej, młodzież przygotowująca się do Bierzmowania pod okiem pani E. Kurowiak, chóry zjednoczone pod dyrekcją pana B. Gajnego, pani K. Czeakałówny oraz Siostry Czesławy, wszystkie poczty sztandarowe oraz wielka rzesza wiernych przybyli na pierwszą Mszę św., którą odprawił w kaplicy Najśw. Serca Pana Jezusa w Bruay ks. proboszcz Józef Wachała w koncelebrze z księżmi: Stanisławem Sokolem, Henrykiem Kulikowskim oraz Romanem Podhorodeckim.

**Ks. dziek. Józef Wachała** ma 42 lata. Został wyświęcony 17 maja 1983 r. razem z ks. Antonim Ptaszkowskim, którego jest następcą. Rok pracował w Goleniowie w Polsce. Następnie przyjechał do Francji. Pracował rok w Dunkierce oraz 13 lat w parafii w Escaudain i wreszcie przybył do Bruay la Buissiere. Opiekuje się sektorami: Bruay-Kaplica i Houdain.

**Ks. Stanisław Sokół** ma 31 lat. 5 lat pracował w Szczecinie, a obecnie będzie duszpasterzem sektora Divion i odpowiedzial-



nym w kościele św. Józefa w Bruay. Na początku Mszy św., L. Wawrzyniak - w imieniu komitetów towarzystw miejscowych, J. Kuchmecki - w imieniu parafii oraz J. Siemiątkowska w imieniu katechetek, serdecznie przywitali nowych księży. Dzieci recytowały wiersze i wręczyły kapłanom kwiaty. Ks. proboszcz, bardzo wzruszony, podziękował wszystkim za życzliwość oraz wspominał ks. Antoniego, swojego poprzednika, po którym przejmuje dobrze prowadzoną parafię. Po Mszy św. wszyscy obecni udali się do sali parafialnej na lampkę wina.

Zyczymy obu kapłanom wiele radości i owocnej pracy na nowych placówkach.

LIDIA SIEMIĄTKOWSKA  
SEKRETARKA RADY PARAFIALNEJ

### OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Andree Chaux	240 FF
Maria Matusiak	100 FF
Maria i Władysław Wrąbel	1 000 FF

### OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

### SPRZEDAM:

\* DOM na wsi (100 km od Paryża, 25 km od Compiègne) - sprzedam - Tel. 01 43 79 61 12.

### PRACA

\* Zatrudnię do prac budowlanych z doświadczeniem oraz uregulowanym pobytem. Tel. 01 44 09 01 06; 06 15 01 54 22.

\* MECHANIK - pobyt uregulowany - SZUKA pracy. T. 01 40 34 20 05.

## REGULARNE LINIE AUTOKAROWE


**intercars**  
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

## DO 44 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDAŃSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STAŁOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL

139-bis, RUE DE VAUGIRARD 75015 PARIS,

M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94

Ets PKS à Stalowa Wola  
Polognevoyages BARLATIER  
Paris (42)

## AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

**komfort**

## USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku  
**GABINET W CENTRUM PARYŻA**  
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

## GARAZ:

\* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuje ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export) . TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles AUBERVILLIERS.

## RÓŻNE:

- \* Ongles à l'american. Biologiczne wydłużanie paznokci. T. 01 47 97 46 04.
- \* USŁUGI FRYZJERSKIE: - strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie. TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

## PORADY PRAWNE:

- \* Wiesław DYLAĞ - tel. 01 40 58 16 84.
- \* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

## LEKCJE

- \* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.

4 REGULARNE  
LINIE  
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60

M° GARE DU NORD

z 4 MIAST F R A N C J I:

PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE

do 31 MIAST POLSKI

BIAŁYSTOK*	KRAKÓW	RADOM
ELBLĄG*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDAŃSK	LUBLIN	SŁUPSK
GDYNIA	MALBORK*	SZCZECIN
GLIWICE	OPOLE	TARNÓW*
JAROSŁAW	PIOTRKÓW TRYB.	TCZEW*
KALISZ	POZNAŃ	WARSZAWA
KATOWICE	PRZEMYŚL	WROCŁAW
KONIN	PRZEWORSK	ZAMBRÓW
KOSZALIN	PULAWY	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

\*Połączenia z Warszawy i Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS LILLE BILLY-MONTIGNY

Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge (Métro Gare du Nord)	107, rue d'Isly 59000 LILLE	147, Av. de la République 62420 BILLY-MONTIGNY
75010 PARIS	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		



Usługi Transportowo-Przewozowe

**Transzet**  
Zbigniew Ogiba

Przewóz osób

POLSKA - FRANCJA

39-450 BARANÓW Sandomierski  
Siedleszczany 71 k/Tarnobrzęga  
tél. (00 48 15) 823 11 25W PARYŻU: pani Barbara 01 48 67 71 95  
pp. Krzysiek i Mirek 01 43 66 47 17

400, RUE SAINT HONORÉ - PARIS  
TEL. 01 40 15 09 09

## PODRÓŻE DO POLSKI:

- \* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- \* RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- \* MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI. TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa; TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków. INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.
- \* DREAM-BUS - Licencjonowane przejazdy autokarowe. TEL. 01 47 39 58 09; 06 86 10 70 31.
- \* EUROKAR - luksusowym autokarem do Polski: Rzeszów, Kolbuszowa, Stalowa Wola, Przemyśl, Jarosław, Tarnobrzeg, Sandomierz, Kielce, Częstochowa, Opole, Wrocław, Kraków, Tarnów, Warszawa. Wyjazdy codziennie. T. 01 47 39 58 09; 06 86 10 70 31.

ZNIŻKI POSEZONOWE



Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE:

Białystok,	Jarosław,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bolesławiec	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Przemyśl,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Rzeszów,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sandomierz,	Wrocław
Gdynia,	Legnica,	Sopot,	
Gliwice,	Opatów,	Stalowa Wola,	

**SAMOLOTY do Polski i innych krajów,  
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe**

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M<sup>e</sup> CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



**ESTASSUR - Janka Cicha-Smith**  
**UBEZPIECZENIA**  
**SAMOCODOWE**  
**15 dni - 400 franków**

Assurances  
Saint-Honoré  
22, rue Richer  
75009 Paris  
Metro 7 - Cadet, klatka B  
I piętro

Serdecznie zapraszamy:  
od poniedziałku do piątku (w środę - nieczynne)  
w godzinach 9.00 - 13.00; 13.45 - 16.45  
☎ 01 44 71 50 44; ☎ 01 44 71 50 22

**ECOLE "NAZARETH"**  
**STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

**WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU**  
Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,  
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.  
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,  
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.  
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.  
Małe grupy - atrakcyjne ceny.  
**NOWE GRUPY OD 6 LISTOPADA.**  
**ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.**

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 10 LISTOPADA



Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji  
Adres Redakcji:  
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS  
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31  
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS  
e-mail: vkat@club-internet.fr - http://www.pologne.net

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.  
Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. N.S.J.  
Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski  
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.  
Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

**Warunki prenumeraty:**

**Francja:** pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris  
**Belgia:** pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -  
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11  
**Niemcy:** pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,  
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900  
COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

<b>COPERNIC</b> 6, rue des Immeubles Industriels 75011 Paris (M: Nation) tel. 01 40 09 03 43	<b>COPERNIC</b> 116, Bld Vivier Merle 69003 Lyon tel. 04 72 60 04 56
---	---

**WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW**

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE**  
**KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

**FRANCJA:** PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz  
**LYON** - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg  
**POLSKA:** WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,  
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

**PACZKI DO POLSKI:** Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7  
od godz.10.00 do 18.00  
Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.  
**PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43**  
**LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54**  
Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)  
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M<sup>e</sup> Crimée  
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

**DR K. KUCHARSKI**

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)  
SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;  
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

**GABINET DENTYSTYCZNY**

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ**

**W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51)  
lub  
4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)  
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**KUPON PRENUMERATY**

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263-bis, rue Saint Honoré
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)**
- Rok 325 Frs  Czekałem  
 Pół roku 170 Frs  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G. K. 400 Frs  Gotówką

Nazwisko: .....

Imię: .....

Adres: .....

Tel: .....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



**TV POLONIA**

**EUTELSAT II F6 13°E „HOT BIRD 1“**

Pytaj swojego operatora kablowego. Od 23 września 1997 roku może on bezpłatnie wprowadzić nasz program do sieci kablowej.

Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z **TV POLONIA**.